

Mariusz Gizowski¹, Krzysztof Knyżewski²

„TOWARZYSTWO SZUBRAWCÓW”
JAKO ASUMPT
W PROCESIE KSZTAŁTOWANIA
MYŚLI FILOZOFICZNO-PEDAGOGICZNEJ
XIX WIEKU

1. Geneza i specyfika stowarzyszenia. 2. Kodeks, symbolika, rytuał i zasady „Towarzystwa Szubrawców”. 3. „Towarzystwo Szubrawców” jako stowarzyszenie o charakterze moralnym i paramasońskim. 4. Czołowe postaci „Towarzystwa Szubrawców”. 5. Spojrzenie „Szubrawców” na kwestie społeczne. 6. „Szubrawcy” a sprawa chłopska. 7. „Szubrawcy” jako spadkobiercy antykatolickich tradycji oświecenia. 8. Okres „Neoszubrawców”. 9. Meandry myśli filozoficzno-pedagogicznej Towarzystwa. 10. Krytyka Towarzystwa Szubrawców ze strony ówczesnych adwersarzy. 11. Zamiast zakończenia.

Abstrakt

Towarzystwo Szubrawców jest XIX-wiecznym tworem organizacyjnym o charakterze paramasońskim³, które wykazywało ambicje zmiany do-

¹ Prof. nadzw. dr hab. — Kierownik Zakładu Analiz Zagrożeń Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni; e-mail: mariusz.gizowski@o2.pl; ORCID: 0000-0002-3068-8665.

² Dr nauk społ. — przedstawiciel European Association for Security; e-mail: kknysz@o2.pl; ORCID: 0000-0002-0150-6981.

³ W nomenklaturze wolnomularskiej, mianem organizacji paramasońskich, określa się wszelkie stowarzyszenia i organizacje mieszczące się w kategorii tzw. białej masonerii, tudzież masonerii niedoskonałej.

tychczasowego społeczeństwa polskiego i litewskiego, zgodnie z ideałami oświecenia; przy czym niejednokrotnie w grę wchodziły utopijne założenia i koncepcje o charakterze filozoficznym i pedagogicznym, które w pewnej mierze wpłynęły na losy i charakter późniejszych, społeczno-politycznych organizacji tajnych i spiskowych, przy pozornych, tudzież rzeczywistych konfliktach i sporach między nimi.

Słowa kluczowe: Towarzystwo Szubrawców, masoneria, wolnomularstwo, filozofia, pedagogika, społeczeństwo, naród, oświata, edukacja, wychowanie

1. Geneza i specyfika stowarzyszenia

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Towarzystwo Szubrawców stanowi specyficzną organizację o charakterze paramasońskim z początku XIX wieku, które w swoich działaniach kierowało się spuścizną intelektualną epoki oświecenia, ze szczególnym uwzględnieniem racjonalizmu, swoistego maso- nizmu, a także paradoksalnie spirytualizmu i mesmeryzmu (wśród niektórych tylko członków, gdyż Szubrawcy w swojej większości zwalczali deklaratywnie te nurty), przy czym w grę wchodziło również pojawienie się na przełomie XIX i XX wieku Neoszubrawców, którzy w znacznej mierze nawiązywali do dorobku swoich antenatów. Bez wątpienia Towarzystwo Szubrawców było stowarzyszeniem o charakterze moralnym, z zacięciem dydaktyczno-satyrycznym, wzorowanym w sensie organizacyjno-rytualnym na osiem- nastowiecznej masonerii, która na początku XVIII wieku przeszła złożoną transformację od tworu o wymiarze operatywnym do formacji o charakterze spekulatywnym. Jednakowoż, Towarzystwo Szubrawców działało w Wilnie w latach 1817–1822 (ale oddziaływało na pozostałe ziemie dawnej Rzeczy- pospolitej), aby po czasowym zaprzestaniu swojej działalności — na skutek represji carskich — odrodzić się i kontynuować swoją działalność jako Neo- szubrawcy w okresie 1899–1914. Nie ulega kwestii, że fenomen Towarzystwa Szubrawców nie może być rozpatrywany w oderwaniu od prądów intelek- tualno-filozoficznych ówczesnej mu epoki, z odniesieniem jego charakteru do innych organizacji oraz stowarzyszeń masońskich i paramasońskich tego okresu historycznego, w tym w szczególności do: „Koła Sprawy Bożej”,

„Towarzystwa Filomatów”, „Towarzystwa Filaretów” („Zgromadzenia Filaretów”), „Towarzystwa Przyjaciół Pożytecznej Zabawy (Promienistych)” *alias* „Związku Promienistych”, „Związku Przyjaciół”, „Towarzystwa Filadelfistów” („Towarzystwa Filadelfów” *alias* „Filadelfistów”), „Filadelfistów Błękitnych”, „Towarzystwa Kowali”, „Związku Nadziei”, „Eleusis”, „Eleusys” („Eleuzys”) ⁴ czy „Eleuterii”. Istotny wpływ na specyfikę i charakter Towarzystwa Szubrawców miało oddziaływanie francuskiego racjonalizmu doby oświecenia, z jego wolnością, równością i braterstwem; przy czym za podstawowe cele wspomniana organizacja stawiała sobie wprowadzenie zrównania w prawach wszystkich obywateli, poprawę położenia chłopstwa, zwalczanie przesądów, obskurantyzmu, nieuctwa, z położeniem nacisku na wątki antyklerykalne ⁵.

Nie da się ukryć, że Towarzystwo Szubrawców przejawiało swój „postępowy” stosunek do kwestii chłopskiej, narodu, szlachty czy zagadnienia swobód obywatelskich, przy czym w grę wchodziły postulaty, które w jakiejś mierze godziły w system carskiego samodzierżawia. Nade wszystko członkowie Towarzystwa Szubrawców rozważali kwestię, czy naród nie powinien składać się li tylko, czy też być utożsamiany ze szlachtą czy arystokracją, ale również innymi klasami społecznymi, w tym szczególności z chłopstwem. Ich myślą przewodnią był postulat włączenia klas i warstw nierządzących w narodową wspólnotą między innymi poprzez wprowadzenie zakazu poddaństwa (czy nawet niewolnictwa powiązanego z feudalizmem) i upowszechnienie postępowej edukacji, która miała przyczynić się do zmiany świadomości społecznej, przy czym zauważyć należy, że w warstwie publicystycznej czy retorycznej posługiwano się żartem i ironią, wyśmiewającą przywary i wady rzeczników starego porządku. Szubrawcy w swojej argumentacji niejednokrotnie odwoływali się do przeszłości i tradycji Litwy, posługując się mitologiczną frazeologią, która za bardzo nie miała wiarygodnych podstaw historycznych. W artykułach i przyczynkach pojawiających się na łamach

⁴ Podobnie brzmiące nazwy danej organizacji lub stowarzyszenia nie są zamiennymi nazwami tychże formacji, lecz są wynikiem licznych podziałów strukturalno-organizacyjnych, jak również sporów personalnych w okresie działalności danych podmiotów. W grę wchodzi również pewne transformacje programowo-ideowe, które rzutowały na charakter i specyfikę danej organizacji w określonym czasie i etapie działalności.

⁵ Por. Towarzystwo Szubrawców, https://pl.wikipedia.org/wiki/Towarzystwo_Szubrawc%C3%B3w, [stan z dn. 25.11.2020].

„Wiadomości Brukowych” prezentowano obraz Litwy w kategoriach społeczeństwa demokratycznego, w odniesieniu do radykalnej krytyki współczesnego społeczeństwa, które miało być wsteczne i obarczone przesądami⁶. Towarzystwo Szubrawców odegrało szczególną rolę w życiu społeczno-kulturalnym Wilna, szczególnie po zaangażowaniu się w jego działalność Jędrzeja Śniadeckiego (nie był on jednakże jedynym ojcem tego sukcesu). Jego twórczość i satyry ukazują specyfikę ówczesnego życia społecznego, a także wskazują na wady i patologie niektórych kręgów i środowisk, wykazując swój mniej bądź bardziej artykułowany filozoficzno-pedagogiczny sens⁷.

„Wiadomości Brukowe”, które były wydawane w Wilnie w latach 1816–1822 pod auspicjami Towarzystwa Szubrawców (sformowanego najprawdopodobniej 11 lutego 1817 r.) posiłkowały się ciętą satyrą i tekstami zaangażowanymi w kwestie społeczne, w których dyskretnie forsowano wizję zmian ustrojowych i mentalnościowych, w imię uformowania bardziej postępowego i sprawiedliwego społeczeństwa. Wiodącą elitą tego czasu byli profesorowie i wykładowcy Uniwersytetu Wileńskiego, w jakimś stopniu pozostający pod wpływem masonerii, wykazującej ówczesnie tendencje emancypacyjne i patriotyczne, jednakże nie pojmowane w tradycyjnym i sarmackim wymiarze, który był właściwy dla Polski przedrozbiorowej, co niewątpliwie było pokłosiem Wielkiej Rewolucji Francuskiej z 1789 roku, emanującej swoimi hasłami i postulatami na gruncie bardziej zradykalizowanych elit, świadomych potrzeby zmian i walki z caratem (stało się to jedną z wielu inspiracji, które legły u podstaw organizowanych na terenach dawnej Rzeczypospolitej powstań narodowych, wymierzonych przeciwko zaborcom)⁸. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że w grę wchodził pewien kulturowy rozdźwięk pomiędzy spolonizowanymi elitami (na przykład członkami Towarzystwa Szubrawców) i wyższymi klasami dawnej wschodniej Rzeczypospolitej, a zwykłymi Litwinami czy Białorusinami, co wynikało z szerokiej palety

⁶ S. Kaji, *Vilnius Intellectuals and The Early 19TH-Century Concept of Lithuania: The Society of Scoundrels (Towarzystwo Szubrawców) and Local Society*, „Lithuanian Historical Studies”, nr 16/2011, s. 143.

⁷ M. Sobański, *200. rocznica urodzin Jędrzeja Śniadeckiego*, http://ziemia.pttk.pl/Ziemia/Miscellanea_1968_003.pdf, [stan z dn. 4.12.2020], s. 210–212; E. Iwaszkiewicz, *Rzecz o Szubrawcach, Sotwarosie i ludzkich przywarach*, https://journals.viamedica.pl/gazeta_amg/article/view/61609/46764, [stan z dn. 4.12.2020], s. 31–33.

⁸ S. Kaji, *Vilnius Intellectuals...*, dz. cyt., s. 144.

różnic o charakterze kulturowym i językowym. W tym punkcie rozważań należy zaznaczyć, że Towarzystwo Szubrawców było u zarania swoich dziejów krytykowane przez nurty radykalnie patriotyczne za brak zrozumienia niezależnych ruchów, opowiadających się za niepodległością, inspirowanych romantyzmem, przy czym trudne były do zaakceptowania dobre na początku relacje tej organizacji z rosyjskimi władzami. Stopniowo jednak na gruncie Towarzystwa Szubrawców zaczynają pojawiać się zdecydowane i coraz bardziej wyraźnie artykułowane hasła i postulaty społeczne, które okazały się nieakceptowalne dla władzy zaborczej. W grę oczywiście wchodził ożywiony dyskurs i cięta satyra, które nie były w smak elitom rządzącym, być może pierwotnie traktującym Towarzystwo w kategoriach organizacji, która *de facto* miała osłabiać tradycyjny etos szlachecki i intelektualny, będący rdzeniem kształtującej się świadomości narodowej. Wspomnieć w tym kontekście należy, że Towarzystwo Szubrawców postrzegane jest przez wielu znawców przedmiotu jako charakteryzujące się aktywnością ukierunkowaną na zniesienie poddaństwa, odrodzenie moralne, czy wręcz promowanie postępowej edukacji i wychowania. Jednakowoż artykuły w „Wiadomościach Brukowych” lansujących powyższe treści były publikowane anonimowo, tudzież pod różnymi pseudonimami. Ich treści mieściły się, w pewnym stopniu, w paradygmacie oświeceniowym, by tak rzec — „postępowym”, zakładającym zmianę dotychczasowego modelu społeczeństwa, przy czym występował brak wyraźnego wsparcia dla czynu niepodległościowego. Taki nurt dyskursu i argumentacji znalazł w pewnym sensie swoją kontynuację w okresie pozytywizmu, w którym formuła powstań narodowych i zrywów narodowowyzwoleńczych uległa swoistemu wyczerpaniu, aczkolwiek nie całkowitemu zanegowaniu. Takie oblicze Towarzystwa Szubrawców może być paradoksalnie wytłumaczalne w kontekście otwarcia się na wpływy masonerii, z jednej strony, a z drugiej, chodziło o przyjęty kurs „niewchodzenia” w otwarty konflikt z carską władzą, aczkolwiek nie oznaczało to w żadnym razie rezygnacji z dążenia do społecznej zmiany. Taki model postępowania Szubrawców wynikał z przyjętej strategii, która nie była oczywiście przejawem jakiegoś bezwzględnie lojalizmu⁹. Oczywiście wspomnieć należy, że Uniwersytet Wileński, aczkolwiek formalnie podporządkowany władzy

⁹ Tamże, s. 145–146.

carskiej, przyczynił się wydatnie do ukształtowania polskiej patriotycznej elity, uwrażliwionej na kwestie społeczne i narodowe, lecz pozostającym pod znaczącym wpływem ideologii i ruchów masońskich, których początek datuje się w sensie umownym od 1717 roku, gdy w Anglii doszło do zjednoczenia trzech różnych łóż masońskich i uformowania się Wielkiej Łoży Narodowej Anglii. W naszym jednak przekonaniu Towarzystwo Szubrawców bardziej oscyluje w kierunku wzorców rytu szkockiego aniżeli francuskiego, jakkolwiek kontrowersyjnie by to nie zabrzmiało.

Jak trafnie pisze Sayaka Kaji, specyfika Towarzystwa Szubrawców widoczna jest w ich kodeksie, w którym znajduje się zapis mówiący o tym, iż organizacja została stworzona po to, aby zwalczać wszelkie wady, nadużycia i patologie właściwe dla ówczesnego społeczeństwa, które niekoniecznie były odrzucane i postrzegane krytycznie przez ogół. Rzecz dotyczyła między innymi alkoholizmu, hazardu, sporów i konfliktów, czy dążności do tytułów, stanowisk i urzędów, przy braku odpowiedniej wiedzy i kwalifikacji. Z powyższego Kodeksu Szubrawców wynika postulat walki z brakiem właściwej edukacji wśród klasy rządzącej, korupcją panującą w sądach, ze złym i ekskluzywnym pojmowaniem narodowości, czy nieszczerością w składanych obietnicach¹⁰. Sami zaś Szubrawcy jako członkowie organizacji mieli powstrzymywać się od zgubnych rozrywek, w tym nadmiernego picia alkoholu (stwarzając podwaliny dla świeckich ruchów abstynenckich)¹¹, czy uprawiania hazardu; jednakowoż Szubrawcom przypisano zadanie oświecania społeczeństwa i rozwijania swojej edukacji oraz poszerzania horyzontów. Ponadto członkowie Towarzystwa byli niejako zobligowani do pisania wartościowych i dowcipnych artykułów potępiających wady i przywary społeczne. Oczywiście byli też namawiani do ciężkiej pracy i wytrwałości¹². „Wiadomości Brukowe”, które były quasi organem Towarzystwa Szubrawców publikowały wiele tekstów o charakterze dydaktyczno-satyrycznym, dla których inspiracją była literatura oświeceniowa, chociażby utwory J. Swifta czy I. Krasickiego. W przyczyn-

¹⁰ Tamże, s. 149–150.

¹¹ I. Krasieńska, *Ruch abstynencki w Wielkopolsce w latach 1840–1842*, „Folia Historica Cracoviensia”, vol. 19/2013, s. 247; I. Krasieńska, *Paweł Gantkowski jako działacz trzeźwościowy (1905–1938)*, „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne”, R. XXIII, s. 11; Por. T. Podgórska, *Stowarzyszenie Patriotyczno-Religijne „Eleusis” w latach 1902–1914*, Lublin 1999.

¹² S. Kaji, *Vilnius Intellectuals...*, dz. cyt., s. 150.

kach i tekstach pojawiały się fikcyjne miejsca czy lądy, tudzież metaforyczne konstrukcje, które miały odnosić się w swojej wymowie do krytyki współczesnego społeczeństwa, przy czym towarzyszył temu humor i wyszukana satyra. Poprzez swój prasowy organ Towarzystwo Szubrawców starało się propagować inkluzywną ideę narodu, propagując koncepcję równości praw we wspólnocie, a także przejawiając tolerancyjny stosunek do mniejszości, ale wyśmiewając przy tym w nieco przewrotnej formule rzekome wady i przywary poszczególnych nacji, na przykład pijaństwo¹³. Wspomnieć należy, że w twórczości Szubrawców regularnie pojawia się żart, ironia, drwina, a nawet prowokacja czy świadoma konfabulacja, której przejawem są chociażby publikowane w „Wiadomościach Brukowych” przyczynki osób, które rzekomo je zgubiły, co stanowi pretekst do głoszenia rozmaitych pseudomądrości. Wspominając tutaj o formie i treści „Wiadomości Brukowych”, należy zwrócić uwagę na fakt, że Szubrawcy często podszywają się pod obce, zmyślane czy fałszywe nazwiska, tudzież „otrzymują” listy od osób nieznanomych, na które czasem odpowiadają, albo też znalazłszy przypadkiem cudzy przyczynek czy list i nie mogąc odczytać zazwyczaj niewyraźnego podpisu nadawcy ani nazwiska adresata, ogłaszają go publicznie we wspomnianym periodyku — jednocześnie wzywając autora, by się zgłosił do redakcji po swoją własność. Tą drogą dostają się w ręce redakcji rzekomo poufne materiały¹⁴.

Towarzyszył temu krytyczny stosunek do szlachty oraz wszelkich przywilejów wynikających z urodzenia, przy czym kwestionowano wszelkie podziały klasowe, traktując je w kategoriach niesprawiedliwości i balastu uniemożliwiającego uformowanie zintegrowanej wspólnoty. Krytycznie odnoszono się również do snobizmu, zbytej dążności do uzyskania korzyści i przywilejów, a w „Wiadomościach Brukowych” wyraźnie pojawiały się wątki liberalne i równościowe, których implementacja miała przyczynić się do budowy bardziej sprawiedliwego społeczeństwa. Szczególnym przedmiotem krytyki społecznej Szubrawców było poddaństwo chłopów, w którym upatrywano demoralizację i upodlenie przedstawicieli tej klasy. Niejednokrotnie podejmowano inicjatywy społeczne, mające doprowadzić do zmiany

¹³ Tamże.

¹⁴ Por. M. Szargot, *Józefa Bogdana Dziekońskiego i jego kompanów „życie na żart”*, „Ruch Literacki”, z. 1 (322)/2014, s. 31; J. Bieliński, *Szubrawcy w Wilnie (1817–1822). Zarys historyczny*, Wilno 1910, s. 66–67.

istniejącego stanu rzeczy, co nie spotykało się z przychylną reakcją ze strony caratu. Szczególnie uwrażliwieni na tę kwestię byli Jakub Szymkiewicz, Kazimierz Kontrym i Jędrzej Śniadecki, który pisał swoje teksty i artykuły anonimowo, bądź opatrując je pseudonimami. Zniesienie poddaństwa oraz szeroka edukacja wśród najuboższych klas i warstw społecznych, a także tych uprzywilejowanych, były naczelnymi ideami przyświecającymi Towarzystwu Szubrawców. W grę wchodziły — rzecz jasna — wątki emancypacyjne, postępowe, równościowe i liberalne, aczkolwiek w jakimś stopniu przeniknięte polską tradycją narodową. Co interesujące, w niektórych przyczynkach „Wiadomości Brukowych” krytyce poddana została edukacja domowa. Część członków Towarzystwa Szubrawców prowadziła szeroką działalność filantropijną, charytatywną, prometejską, pomocową i dobroczynną wśród najbardziej upośledzonych warstw i klas, szczególnie ubogiego chłopstwa (na tym polu istotną rolę odgrywało „Towarzystwo Dobroczynności”)¹⁵. Nie podobna zatem zaprzeczyć, że „Wiadomości Brukowe” były wygodnym narzędziem w realizacji celów i preferencji Towarzystwa Szubrawców, a pierwotnie ton narracji nadał im Ignacy Lachnicki.

2. Kodeks, symbolika, rytuał i zasady Towarzystwa Szubrawców

W Towarzystwie Szubrawców obowiązywał zwyczaj obligujący jego działaczy do witania nowego członka mową, wierszem i prozą, odwołującą się do zasad i historii organizacji. Według Żywibunda Migaiło, „Szubrawiec podług scholastów dziuplowych znaczył to, co łacinnicy nazywali *vir probus dicendi peritus*. Pokazuje się z tych scholastów, że szubrawcowie mieli szczególniejszy wstręt do tak zwanych *kaulinikas* i *girtuokle*, to jest do ludzi, szukających bez pracy korzystania z innych w pozornej zabawie i pijących bez pragnienia dla odurzenia głowy. Wstręt takowy starali się utwierdzać w sobie i udzielać go drugim, a tym końcem odbywali ćwiczenia i schadzki. U nich najprzedniejszym zacnych mężów przymiotem była wstrzemięźliwość, którą poczytywali za jedyną sprężynę w dzielnej tęgości. Jest podobieństwo,

¹⁵ S. Kaji, *Vilnius Intellectuals...*, dz. cyt., s. 150–155.

że taki duch panował w ten czas, kiedy litwini od morza do morza rozciągali potęgę. Jagiełło i Witold napojów mocnych zgoła nie używali”¹⁶. Należy zauważyć, że motyw „szubrawcy” (w polskim tłumaczeniu) występuje również w oświeceniowym i antyreligijnym poemacie filozoficznym *Prawda*, którego autorstwo niektórzy przypisują markizowi D. A. F. de Sade¹⁷. Towarzystwo Szubrawców początkowo było luźnym związkiem osób tudzież kółkiem, które nie było związane żadnym statutem czy regulaminem. Dopiero 18 czerwca 1817 r., w Wilnie uchwalono statut czyli *Kodeks Towarzystwa Szubrawców*. Odwołajmy się w tym miejscu do materiałów źródłowych: „Zamiarem towarzystwa jest wyświecać szpetność przywar i nałogów, które z natury swojej nie mogą być prawem powściągane, są jednak dla społeczeństwa bardzo szkodliwe, a u nas z dawna pospolite. Do nałogów tych należą: używanie nałogowe mocnych napojów, gra w karty, pieniactwo, chlubienie się tytułami ojców, fałszywe mniemanie, jakoby można być obywatelem światłym nie zajmując się nigdy w życiu ksiąg czytaniem”¹⁸.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Towarzystwo Szubrawców miało charakter paramasoński, czego między innymi przejawem było nie tylko przywiązanie do oświeceniowych ideałów, ale również specyficzny model organizacyjny i wymagania względem członków. W Towarzystwie w zasadzie można było wyodrębnić dwie kategorie członków: miejskich (*urbani*) i wiejskich (*rusticani*). Właściwymi członkami Towarzystwa Szubrawców byli jednakże ci pierwsi przedstawiciele stowarzyszenia. Ich liczba miała nie przekraczać 40 (liczba ta w numerologii masonerii okultystycznej ma swoje określone znaczenie i moc), przy czym zaznaczano, że członek miejski miał mieć co najmniej 25 lat. W przypadku liczebności członków wiejskich nie wprowadzano ograniczeń. W Towarzystwie jego działaczy zobowiązywano do pilnego pełnienia obowiązków swojego stanu i powołania, nie spożywania nadmiernie alkoholu, zakazu uprawiania hazardu,

¹⁶ W. Ciechowski, *Czasopisma polskie na Litwie* (bez daty i miejsca wydania), s. 57–58.

¹⁷ Por. W. B. Fleischmann, *The Divine Marquis under the Shadow of Lucretius*, <https://www.jstor.org/stable/43800146?seq=1>, [stan z dn. 4.12.2020], s. 1; P. Konar, *Markiz de Sade*, <https://historia.org.pl/2013/09/30/markiz-de-sade-szaleniec-zboczeniec-morderca/>, [stan z dn. 4.12.2020], s. 2; D. A. F. de Sade, *Prawda*, przełożyli B. Banasiak i K. Matuszewski http://sade.ph-f.org/dziela_pdf/sade_prawda.pdf, [stan z dn. 4.12.2020], s. 1–5.

¹⁸ W Ciechowski, *Czasopisma...*, dz. cyt., s. 59.

czytywania przynajmniej jednej gazety politycznej i literackiej, przeczytania w ciągu miesiąca co najmniej jednej książki, posiadania w swoich zbiorach co najmniej 10 książek, a wśród nich z zakresu historii i geografii Polski, przy czym zalecano kupowania co najmniej jednej książki na rok. Oczywiście każdy szubrawiec miał działać na rzecz „Wiadomości Brukowych”. Teksty zaś miały być pisane w stylu lekkim i zabawnym, czyli „szubrawskim”¹⁹. Rzeczą jasną, Towarzystwo Szubrawców miało na celu umoralnienie i doskonalenie swoich członków i działaczy (nie mogli być oni w żadnym razie pieniaczami ani awanturnikami czy ludźmi pysznymi, chlubiącymi się swoim pochodzeniem i tytułami, tudzież osobami bezkrytycznie odnoszącymi się do swojego narodu, czy dążącymi do zaszczytów i stanowisk, bez odpowiednich ku temu kompetencji), przy czym była to organizacja abstynentów, w której akcentowano nawet znaczenie wstrzemięźliwości płciowej. Towarzystwo, będąc w jakiejś mierze stowarzyszeniem literackim, zbierało się periodycznie co 20 dni, w celu omówienia kluczowych kwestii, w szczególności zajmowano się odczytywaniem i krytykowaniem artykułów dostarczonych przez działaczy²⁰.

Jeżeli chodzi o wspomnianą ideę abstynencji — skądinąd szlachetną i wartą uwagi — to nie ulega kwestii, że jeżeli jest ona traktowana i pojmowana zbyt kategorycznie oraz rygorystycznie, może stać się przyczynkiem do zachowań o charakterze sekciarskim, na co wskazują chociażby losy powstałej na początku XX wieku w Polsce „Eleuterii” i organizacji „Eleusys”.

Według niektórych opinii, wiele elementów w strukturze i działalności Towarzystwa Szubrawców wprost zapożyczono od masonerii, chociażby pewien stopień tajności, co odnosiło się na przykład do kwestii nieznanego autorstwa tekstów publikowanych w „Wiadomościach Brukowych”; wyjątkiem były między innymi pisma „szubrawcze” Jędrzeja Śniadeckiego, których autorstwo zostało ujawnione przez Balińskiego²¹. Każdy z członków Towarzystwa otrzymywał pseudonim i pod nim właśnie figurował w spisach i protokołach obrad, przy czym zauważyć należy, że Statut zalecał przyjmowanie nazewnictwa z mitologii i starych podań litewskich. Szubrawcy mieli więc na przykład pseudonimy: „Perkunas” (Jakub Szymkiewicz), „Poklus” (Kazimierz Kontrym), „Sotwaros” (Jędrzej Śniadecki), „Auszławis” (Michał

¹⁹ Tamże, s. 59.

²⁰ Tamże, s. 60; Z. Hordyński, *O Towarzystwie Szubrawców*, Lwów 1883, s. 19.

²¹ Z. Hordyński, *O Towarzystwie...*, dz. cyt., s. 42.

Baliński), „Gulbi” (Ignacy Szydłowski) itp. Natomiast za dokonania i zasługi dla Towarzystwa szubrawiec mógł otrzymać tytuł dostojnika lub dygnitarza Towarzystwa, co nie oznaczało nadania szczególnych prerogatyw, ale spełniało funkcję honorową. Nie ma przy tym wątpliwości, że ceremoniał posiedzeń czy obrad Szubrawców był zapożyczony od masonerii. Na znak ich rozpoczęcia prezydent nakrywał głowę i dzwonił. Na samym zaś posiedzeniu członkowie siedzieli z nakrytymi głowami, a proszący o zabranie głosu zdejmował kapelusz. Nad porządkiem obrad czuwał prezydent, a gdy nie mógł nad nimi zapanować, wówczas interweniował strażnik porządku stukając łopata (por. ryc. 1). Zamykając posiedzenie, prezydent odkrywał głowę. W samym Towarzystwie można było wyodrębnić takie funkcje i stanowiska, jak chociażby: prezydent; fundator; mówca; strażnik, trzymający łopata; sekretarze; redaktor; czy dwaj członkowie komitetu redakcyjnego²².

Jeżeli chodzi o symbolikę łopaty, to można nawiązać tu do twórczości Jędrzeja Śniadeckiego, który w *Podróżach szlachcica na łopacie* opisał historię obywatela, który znalazł czarnoksiężką łopata, dzięki której mógł się swobodnie przemieszczać, przenikając w sposób niewidzialny ściany i dachy — nie było dlań żadnych ograniczeń. Właściciel magicznej łopaty, niezauważony przez nikogo, mógł widzieć i słyszeć wszystko²³. Strażnik porządkowy Towarzystwa Szubrawców miał ściśle przestrzegać porządku na zebraniu i doglądać, aby każdy członek stowarzyszenia pilnował swojego miejsca i nie odzywał się bezprawnie czy bez zezwolenia prezydenta — funkcję dyscyplinującą i porządkującą, odgrywała łopata, którą stukano o podłogę. Łopata była oznaką szczególnego wyróżnienia. Opatrzono ją napisem: *Tacere qui nescit, nescit loqui*. Jej rolę można porównać do funkcji młotka masońskiego, który wyznaczał porządek i rytm obrad²⁴ (podobną funkcję mógł pełnić specjalny dzwonek).

Za równie interesujące należy uznać stanowisko redaktora, który odpowiadał za poprawność tekstów publikowanych w „Wiadomościach Brukowych”, za błędy gramatyczne i typograficzne, jak i pomyłki historyczne, geograficzne i mitologiczne, za wszelkie niedopatrzenia w tej materii podlegał karom pieniężnym, które były przeznaczane na rzecz szpitali, co świadczyło

²² W. Ciechowski, *Czasopisma...*, dz. cyt., s. 60.

²³ Tamże, s. 63–64.

²⁴ Z. Hordyński, *O Towarzystwie Szubrawców*, dz. cyt., s. 22.

o wypełnianiu funkcji dobroczynno-filantropijnej stowarzyszenia, właściwej współczesnym rotarianom czy członkom Lions-Club²⁵.

W poczet członków Towarzystwa Szubrawców można było być zaliczonym po uprzednim poleceniu czy rekomendacji — nie można było wstąpić swobodnie, lecz po spełnieniu określonych warunków. Jak wynika ze spostrzeżeń Zdzisława Hordyńskiego, sposób przyjmowania nowych członków do Towarzystwa do złudzenia przypomina obyczaje i rytuały, panujące w ówczesnej masonerii: „Prawidło XIV kodeksu określa szczegółowo sposób postępowania przy przyjmowaniu nowych członków. »Zaletnik«, który towarzystwu nowego członka do przyjęcia polecał, powinien był znać dobrze poleconego »ze strony obyczajów i sposobności naukowej, przekonać się, że lubi oświecenie, że ma dziesięć przynajmniej książek własnych i czytaniem rad się zajmuje; potem dostać od niego jakie pismo koniecznie jegoż własnej roboty w duchu szubrawskim i to wszystko przedstawić na schadzce szubrawskiej przy oddaniu pisma prezydentowi«. Głosowanie nad przyjęciem nowego członka było tajne, a tylko za zgodą wszystkich na schadzce obecnych mógł on być przyjętym do »grona szubrawskiego«. Przyjętego nowego członka wprowadzał do towarzystwa zaletnik, który przyprowadziwszy go na schadzkę, zostawiał w t.z. »izbie zaletnej« a sam, wszedłszy do sali, w której się schadzki odbywały, oznajmiał prezydentowi przybycie nowego Szubrawca. Wówczas strażnik porządkowy wychodził naprzeciw niemu i wprowadzał go do sali. Przybyły nie mógł mieć nakrycia na głowie. Jeżeli nowy Szubrawiec był znanym autorem, »który cokolwiek drukował«, wszyscy powstawali za jego przybyciem na znak uszanowania. Następowaly powitania. Przy tych w czasie sześćoletniego istnienia towarzystwa wypowiedziano wielką ilość mów wierszem, często niemałej wartości literackiej [...]”²⁶. Nowo

²⁵ Tamże.

²⁶ W okresie późniejszym uregulowano tę kwestię bardziej szczegółowo. Jak wypowiada się w tej materii Z. Hordyński, opierając się na zapisach Balińskiego: „1. Zaletnik przyprowadza zaleconego wtenczas, kiedy grono w porządku przyzwoitym zajęte już jest swojemi czynnościami i kiedy już Szubrawców nie ma w Izbie zaletnej. W tę izbę wprowadziwszy zaletnik zaleconego, zostawia go tam samego jednego (NB. powinna tam być butelka wody i szklanka) a sam zaletnik wchodzi do grona i stając przed mównicą raportuje o przybyciu zaleconego. 2. Prezydent daje zlecenie zaletnikowi oraz strażnikowi z pomocnikiem. To uskutecznia się według formularza Nr. 1). 3. Potem Nr. 2 i 3 z formularza. 4. Następują: a) Głos prezydenta, b) Głosy witajników i przypisek strażnika, c) Głos prezydenta o łapowaniu. d) Wezwanie strażnika przez prezydenta,

przyjmowany członek paraloży Szubrawców, zwyczajem wolnomularskim, witany był przez każdego działacza Towarzystwa serdecznym uściśnięciem ręki²⁷, co było w jakiejś mierze nawiązaniem do idei braterstwa.

O masońskiej elitarności Szubrawców decyduje przede wszystkim:

- specyficzny system rekrutacji i naboru członków,
- pozycja społeczna członków,
- wewnętrzna zasada wsparcia i wzajemnej pomocy członków,
- reprezentacyjno-towarzyski charakter stowarzyszenia,
- działalność dobroczynna, filantropijna, prometejska, altruistyczna i charytatywna,
- wewnętrzny kodeks etyczny,
- nimb tajemniczości związany z symboliczną obrzędowością (tradycyjne zwyczaje, obyczaje, ceremonie, rytuały i uroczystości).

Jak wspomniano wyżej, o wolnomularskiej elitarności stowarzyszenia świadczył między innymi specyficzny system rekrutacji. Do ścisłego grona Szubrawców nie można było ot tak się zapisać, można było do nich być zaproszonym; innymi słowy do Towarzystwa nie można było wstąpić *ad hoc*, można było być przyjętym.

Oprócz wspomnianych powyżej podobieństw Towarzystwa Szubrawców do wolnomularstwa, zwraca uwagę — jak już wcześniej wskazywaliśmy — staranna symbolika, której konotacje wydają się być jednoznaczne. Zainteresowanie wzbudza chociażby znajdujący się na stole prezydenta organizacji dzban wody źródlanej (oznaka wstrzeмиęźliwości), szklanka i kompletne podręczniki historii powszechnej i geografii. Przedmioty te symbolizowały myśl przewodnią Towarzystwa, sprowadzającą się do rozpatrywania na trzeźwo i zimno (racjonalnie) kwestii i spraw społecznych oraz krzewienia nauki i postępu. Pieczęć towarzystwa wyobrażała złożone na krzyż łopatę i miotłę między dwoma gałązkami dębowymi, a za nimi na środku stępę, znane z podań ludowych narzędzie wykorzystywane ponoć przez czarow-

aby wytłómaczył, co znaczą rzeczzone godła na stole mowniczym, to jest butelka i karty, a potem ażeby wskazał miejsce w gronie. Tu zatem tłómaczy godła i kończy jak formularz Nr. 4... NB. Do Strażnika należy czułość wespół z redaktorem, aby wszystkie były przygotowane porządku: mianowicie butelka z wodą i ze szklanką w Izbie zaletnej i osobna butelka z wodą i ze szklanką, a także i karty na stole mowniczym”. Z. Hordyński, *O Towarzystwie...*, dz. cyt., s. 23–24.

²⁷ Tamże, por. J. Bieliński, *Szubrawcy...*, dz. cyt., s. 6.

nice, które posłużyć miało członkowi Towarzystwa do celów podobnych przypisywanym bajkowym wiedźmom — chodziło tu też o wzlatywanie w powietrze, szybkie przenoszenia się z miejsca na miejsce i podpatrywanie czynności ludzkich niezwracając przy tym niczyjej zbędnej uwagi.

Należy zaznaczyć, że niepodobna wykluczyć obecności w Towarzystwie bardziej utajnionych, specyficznych rytuałów i obrzędów, których poszczególne czynności, gesty i symbole były przekazywane w tradycji ustnej i zastrzeżone tylko dla wąskiego kręgu wtajemniczonych. Nie zapisywano ich z obawy przed ujawnieniem ich profanom, dlatego źródła historyczne mogą o tym nie wspominać.

3. Towarzystwo Szubrawców jako stowarzyszenie o charakterze moralnym i paramasońskim

Nie ulega kwestii, że Towarzystwo Szubrawców było organizacją nade wszystko o charakterze moralnym i nie stawiało sobie zadań o charakterze politycznym, aczkolwiek na uwadze miało kwestie społeczne, w tym zniesienie poddaństwa chłopów, tudzież uformowanie nowej kategorii wspólnoty narodowej, kierującej się filozofią równości i braterstwem swych członków czy niwelowaniem różnic klasowych. Członkowie Towarzystwa Szubrawców mieli doskonalić się moralnie poprzez wykształcanie w sobie nawyku ciężkiej pracy oraz zwalczanie wszelkich nałogów, w szczególności zamiłowania do hazardu czy pijaństwa. Choć Towarzystwo miało charakter elitarny, to jednak jego przedstawiciele wychodzili ze swoimi oświeceniowymi ideałami na zewnątrz, szerząc na gruncie niższych warstw i klas społecznych nowoczesną edukację i wychowanie, bądź też podejmując się działalności charytatywno-filantropijnej. Należy zaznaczyć, że w praktycznej działalności Szubrawców granica między tym, co społeczne a tym, co polityczne była nader płynna. W tym też kontekście trzeba postrzegać kwestię rozwiązania Towarzystwa, którego działania emancypacyjne wkraczały w sferę polityczną w zakresie budzenia świadomości narodowej, bądź wysuwania postulatów przyznania chłopstwu praw, które wyzwoliłyby ich z więzów feudalizmu. Krytyka szlachty (w tym i instytucji demokracji szlacheckiej) czy też szlachetnie urodzonych miała również swój określony wymiar moralny, przy czym

chodziło tu o walkę z obskurantyzmem, nieuctwem i przywarami, które negatywnie oddziaływały na kondycję społeczną oraz relacje między klasami wyższymi a niższymi, które winny przebiegać harmonijnie. Nie ulega kwestii, że działalność społeczna Szubrawców, mieszcząca się w wymiarze moralnym, miała charakter pomocowo-filantropijny, samodoskonałący i oczywiście reformatorski, z racji położenia nacisku na zmianę, tudzież — używając współczesnego języka — transformację dotychczasowej świadomości, by stała się bardziej światła i otwarta na nowe idee. W tym kontekście dość odważnie podejmowano też kwestię narodową, niekoniecznie utożsamiając ją z czynem narodowowyzwoleńczym, co być może wynikało z przyjęcia określonej strategii i taktyki postępowania w odniesieniu do władz carskich. Dzięki takiej właśnie formule, Towarzystwo Szubrawców mogło oddziaływać na inne organizacje o charakterze paramasońskim, które również podejmowały kwestie patriotyczne i narodowe. Dotyczy to w szczególności związków z Filomatami i Filaretami. Jak pisze Krystyna Ratajska, jednym z powodów założenia towarzystwa filomackiego było pragnienie kontynuacji reformatorskich dążeń Towarzystwa Szubrawców. Autorka przywołuje opinię Tretiaka i Szeligi, którzy wskazują, że: „utworzone na początku 1817 roku Towarzystwo Szubrawców mogło pociągnąć uczącą się młodzież do naśladownictwa, tem bardziej że założyciele Szubrawców jak Kontrym i Szymkiewicz byli protektorami uczącej się młodzieży i cieszyli się jej sympatią. Znając zasady, którymi się kierowali Szubrawcy, bez wielkiego trudu wyszukamy je w statutach filomatów”²⁸. Tak więc, jak pisze K. Ratajska, Filomaci, podobnie jak Szubrawcy, chcą stać się szermierzami zmagania z obskurantyzmem szlachty litewskiej, zwolennikami postępowych reform społecznych, tudzież walki o oświecone społeczeństwo²⁹. Próba moralnej przebudowy społeczeństwa jest oczywiście podstawowym wyróżnikiem działalności Towarzystwa Szubrawców, zwalczających przesąd, nieuctwo, naiwność, brak doświadczenia i zacofanie³⁰, co w jakiejś mierze współbrzmi z ambicjami ówczesnej masonerii, która kierowała się kryterium moralnym przestrzegania określonych zasad przyjmując nowych członków w swoje szeregi.

²⁸ Por. K. Ratajska, *Koncepcja filomatyizmu w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria”, nr 1/1981, s. 51.

²⁹ Tamże.

³⁰ Por. J. P. Lubigrosz, *Ostrzeżenie*, „Wiadomości Brukowe” nr 38, z dn. 25 sierpnia 1817, s. 160–161.

Z dużym prawdopodobieństwem sądzić można, że Towarzystwo Szubrawców i Towarzystwo Filomatów było ze sobą genetycznie powiązane nie tylko z racji koligacji personalnych. W grę wchodziło doświadczenie zawiązywania określonego modelu kół i organizacji, istniejących w Europie na początku XIX wieku, co nie pozostaje bez związku z kształtowaniem się w tym okresie (a także i wcześniej) formacji masońskich na gruncie angloamerykańskim i francuskim, aczkolwiek w przypadku Filomatów czy Szubrawców rzecz dotyczyła reprezentacji pewnego rodzaju jawnych towarzystw, mających charakter i cele naukowe oraz społeczno-kulturalne, mieszczące się pozornie w ramach usankcjonowanego porządku społeczno-politycznego. Filomaci (ale i Szubrawcy) reprezentować mieli ten bieg życia, który nie odcinał się od oficjalności, prawomyślności czy legalizmu. Nurt ukryty czy konspiracyjny, zmierzający nie tylko do naprawy i oświecenia społeczeństwa, ale także do gwałtownej przemiany jego społeczno-politycznych podstaw ustrojowych, raczej ich nie pociągał, aczkolwiek można go potraktować w określonej sekwencji zdarzeń jako logiczną konsekwencję uprzednio założonych celów i wyznawanych preferencji³¹.

W związku z powyższą sugestią nader trafne okazują się uwagi K. Ratajskiej, która przywołuje interesujące rozważania Szeligi: „Epoka, na tle której powstają towarzystwa tajne między uczniami w Wilnie, była epoką powszechnych w Europie konspiracji, przeróżnych towarzystw tajnych i to tajnych po większej części tolerowanych. Znane są one pod różnymi nazwiskami, godłami: jak masonów, karbonarów, czarnych braci, szubrawców itp. (...). Wielu patrząc, z jaką swobodą rozwijają się towarzystwa masońskie, sądziło, że tworzenie towarzystw jest zgodne z duchem czasu i wolą rządu i że to od dobrej woli każdego zależy. Rzeczywiście formować zaczęto różne towarzystwa, z których jedne naśladowały, a drugie parodiowały masonerię lub zupełnie innym poszły torem. A wszystkie, tak masońskie jak i niemasońskie, tworzyły się i egzystowały bez upoważnienia władzy, ale i bez zaprzeczenia z jej strony”³².

Jest rzeczą ciekawą, że Filomaci, jak wcześniej Szubrawcy, nad wyraz rozwinięli praktyki literackie, kształtujące umiejętności i kompetencje. Jak pisze Agata Sikora, ćwiczenia naukowe i rozwijanie sztuki pisania należały do głów-

³¹ Tamże, s. 52.

³² Tamże, s. 56.

nych celów Towarzystwa, przy czym wskazać należy, że każdy czynny członek był ustawowo zobowiązany dostarczać kierownictwu jedną pracę pisemną na miesiąc. W grę wchodziło „pismo oryginalne lub tłumaczone, wierszem lub prozą, w rodzaju bądź poważnym i uczonym, bądź w wesołym i do zabawy służącym”. Każde z nich, niepodpisane, miało być potem pisemnie zrecenzowane i zarchiwizowane. Jednakowoż, rekrutacja do związku wymagała przeprowadzenia, jak już wspomniano, skomplikowanej, wielostopniowej procedury, regulującej sposoby wypowiedzania się, ale przede wszystkim pisanie i przekazywanie pism. Widać tutaj jakąś inspirację i wpływ Szubrawców³³, tym bardziej że Filomaci na swych zebraniach wygłaszali referaty o polskim i zagranicznym piśmiennictwie, szczególnie starożytnym i oświeceniowym, przy czym dyskutowali i sami oceniali wzajemnie swoją twórczość³⁴. Rzecz jasna, Towarzystwo Filomatów skrywało swoje cele patriotyczne i niepodległościowe, natomiast Szubrawcy raczej takich ambicji wprost nie przejawiali i byli bardziej zachowawczy³⁵. Nakaz służby ojczyźnie był egzemplifikowany również przez Promienistych Tomasza Zana, który głosił „teorię promienistości”³⁶ (tudzież Zgromadzenie Przyjaciół Pożytecznej Zabawy)³⁷. Marek

³³ A. Sikora, „Aż do najmniejszej kropki”: o prawie i biurokracji filomatów, „Teksty Drugie”, nr 4/2015, s. 97.

³⁴ J. Jasieński, *Filomaci, Filareci*, „Nowy Kurier”, nr 23 (941), 1–15 grudnia 2007, s. 1.

³⁵ Por. Z. Sudolski, *Wkład Filomatów i Mickiewicza w walkę o niepodległość (Refleksja na 200-lecie urodzin Mickiewicza i 80-lecie odzyskania niepodległości)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, nr 61/1998, s. 30.

³⁶ Jak pisze Ignacy Domejko, charakteryzując to zjawisko: „Wymyślono (...), że nie tylko z oczu, ale i z czoła Tomasza, ilekroć razy był otoczony swemi kochanemi dziećmi, wychodziły promienie, które przenikały duszę każdego, co był sposobny do przejścia się uczuciem cnoty i piękności, a odbijały się w powietrzu lub gasły, ilekroć napotykały na zimne lub nieczyste serce”. List Ignacego Domejki, *Filareci i Filomaci*, Poznań 1782, s. 12. W tym kontekście wspomnieć należy, że Tomasz Zan, Założyciel Promienistych, był przekonany, że wokół człowieka pewne niewidzialne i ponadnaturalne siły roztaczają pozytywną energię. Jeżeli żyje on według zasad moralnych, staje się dobry i piękny, a jeśli odrzuca te zasady, energia wokół niego staje się negatywna. U Zana w grę wchodziła również idea miłości promienistej, która miała rozwijać się w sferze duchowej i wzbogacać wnętrza młodych ludzi. Sam Tomasz Zan był „Arcypromienistym”, który to obdarzał szczególnym pocałunkiem na czoło swoich braci na znak jedności i przyjęcia idei promienistości; *Promieniści Tomasza Zana*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1116342,Promieniści-Tomasza-Zana>, [stan z dn. 22 grudnia 2020], s. 2; *Promieniści*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Promieni%C5%9Bci>, [stan z dn. 22 grudnia 2020], s. 1–2.

³⁷ Z. Sudolski, *Wkład Filomatów...*, dz. cyt., s. 31–32.

Piechota, przywołując autorytet Zbigniewa Sudolskiego, wskazuje, że „sprawy wolności i niepodległości stanowiły istotny, choć przytłumiony czynnik w krwiobiegu działającego od 1817 r. Towarzystwa (Filomatów). Domaganie się poszerzenia zasięgu jego oddziaływania nie mogło pozostać bez echa i wyrażało się w coraz to nowych inicjatywach”³⁸. Towarzystwo Filomatów rozszerzało swoje inicjatywy i zakres działania, co przyczyniało się w sensie organizacyjnym do powstawania innych podmiotów, takich jak chociażby Klub Przyjaciół, Związek Filadelfistów Błękitnych³⁹ i Filadelfistów Czerwonych, wspomniany Związek Promienistych czy wreszcie Towarzystwo Filaretów, przez które przewinęły się szerokie rzesze studentów i intelektualistów⁴⁰. Czy jednak sami Filomaci uformowaliby się gdyby nie działalność Towarzystwa Szubrawców? Pozwólmy sobie w tym miejscu na pewną figurę retoryczną: tak jak bez kantyizmu trudno sobie wyobrazić narodziny idealizmu niemieckiego, tak też niepodobna nie doceniać wpływu Szubrawców, kultywujących myśl oświecenia, na proces kształtowania się tajnych organizacji patriotycznych w Polsce I połowy XIX wieku, kierujących się filozofią romantyzmu. Jednakowoż Filomaci i Filareci, tak jak Szubrawcy, byli mocno przejęci hasłem braterstwa, które stanowiło jeden z istotnych wyznaczników ich aktywności⁴¹. W jakiejś mierze, niekoniecznie marginalnie, pociągały członków tych organizacji wzorce i rytuały wolnomularskie, czemu niepodobna zaprzeczyć. Zauważył to Ignacy Domejko (Domeyko), wskazując, iż: „Jakoż, zaraz pierwszej zimy po zawiązaniu Towarzystwa Filaretów [...] niektórzy z tych, co byli uczestnikami pierwszych majówek a nie byli jeszcze weszli do Filaretów, dali się wciągnąć pod zaklęciem jakichś wichrzycieli do tajemniczego klubu, którego mistrze sami nie wiedzieli czego chcą, ale już mieli na pogotowiu czarną izbę, przysięgi, ceremonie, trupie głowy, sztylety, znaki do poznania się i tym podobne ceregiele, któremi jak dziećmi z ogniem

³⁸ M. Piechota, „Słowo to cały człowiek”. *Studia i szkice o twórczości Mickiewicza*, Katowice 2011, s. 23.

³⁹ Filadelfiści Błękitni należeli do bardziej aktywnych organizatorów ruchu narodowego młodzieży wileńskiej, dostrzegając potrzebę powołania do istnienia wielostopniowego Związku Patriotycznego, który skupiłby się na działalności spiskowej, zmierzającej do odzyskania i utrzymania niepodległego bytu ojczyzny. K. Jaruszewski, *Filomaci wileńscy*, „Kwartalnik Chojnicki”, nr 21/2017, s. 13.

⁴⁰ M. Piechota, *Słowo...*, dz. cyt., s. 28.

⁴¹ Por. *List Ignacego...*, dz. cyt., s. 14.

bawili się i straszili, a policya już ich zwietrzyła”⁴². W innym miejscu Domejko snuje interesującą refleksję: „Nie byli wprawdzie Filomaci, i większa część Filaretów, bardzo pobożnymi katolikami, nie wszyscy dopełniali ściśle przepisów kościelnych i nie można ich było posądzać o zbytęcną uległość wobec władzy duchownej. Za świeży jeszcze był natenczas wpływ rewolucyj francuzkiej i zagranicznych idei, które owładaly młodzieżą na początku wieku; za silny wpływ powszechnie sekularyzowanej oświaty szkolnej, mianowicie tej, którą nam przekazała komisya edukacyjna, w której pierwszeństwo brały: starożytna, klasycyzna literatura i historia, matematyka i nauki przyrodzone; zbyt też żywy był urok Napoleonizmu [...]”⁴³.

Biorąc po uwagę powyższe nie da się zaprzeczyć temu, że szereg inicjatyw i działań zarówno Szubrawców, jak i Filomatów, szczególnie we wczesnym etapie działalności, można postrzegać w kategoriach pierwszych prób realizacji na ziemiach polskich postulatów „pracy organicznej” oraz „pracy u podstaw”, które dojdą do głosu w Wielkopolsce w latach 40. XIX w., jak i w programach i działaniach warszawskich pozytywistów, przy czym nurt ten nie mógłby się narodzić bez spuścizny intelektualnej epoki oświecenia, której myśl objawiała swój charakter antyklerykalny i „postępowy” — sama zaś masoneria główne źródło przesądu i zacofania upatrywała w dogmacie i religii⁴⁴. W Towarzystwie Szubrawców stawiano na zasady otwartości, równości, samodoskonalenia, jak i wzajemnej pomocy. Pod tymi hasłami mogłoby się podpisać wolnomularstwo. Nie przypadkiem Szubrawcy we własnym kręgu traktują się jak bracia, a motyw braterstwa pojawia się w twórczości publikowanej na łamach „Wiadomości Brukowych”⁴⁵. Pismo to jednak zostało zlikwidowane w 1822 roku — w przekonaniu Marii Barbary Topolskiej, z powodu zbyt swobodnych wypowiedzi w duchu masońskim, popierających radykalne przemiany w państwie, włącznie z uwłaszczeniem chłopów⁴⁶.

⁴² Tamże, s. 18.

⁴³ Tamże, s. 19.

⁴⁴ Por. J. Borowczyk, *Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Elżbiety Klimus Towarzystwo Filomatów i związku zależne w Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim w latach 1817–1824*, Poznań, 6.07.2020, s. 2.

⁴⁵ NN, *Szlachcic na Łopacie*, „Wiadomości Brukowe”, nr 122/1819, s. 59.

⁴⁶ M. B. Topolska, *Geneza i charakter prądów zachodnioeuropejskiego oświecenia w Wielkim Księstwie Litewskim*, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką”, t. 2/2008, s. 67.

Pod koniec tej części rozważań warto odwołać się do słów Józefa Bielińskiego na temat masonerii: „Po kongresie wiedeńskim w różnych dzielnicach Polski powstały różne loże, lub też dawniej istniejące, jak w Księstwie Warszawskim, przystąpiły do organizacji i reorganizacji na nowych już zasadach. Jak niegdyś chwałą Napoleona, tak teraz cesarza Aleksandra brzmiały loże, mowy mistrzów i mówców, deski rysunkowe Wielkiego Warsztatu i W. Wschodu. Ten kult do Aleksandra był szczery, przestrajał powoli loże z natury kosmopolityczne w narodowo–patriotyczne towarzystwo. Wdzięczność za to, co się z rąk Aleksandra otrzymało, wzbudzała nadzieję, że się od niego otrzyma wszystko: Polskę od morza do morza; radość z wolności, jaką się cieszyła jedna częśćka Polski, zamieniła się wkrótce w gorące pragnienie uzyskania tej wolności dla Polski całej. A gdy się przekonano, że to wskrzeszenie w drodze legalnej uskutecznić się nie da; przy tym, gdy przybyły powody nieukontentowania z samowoli W. Księcia, z zaprowadzenia cenzury i wybryków tajnej policji — przemyśliwano, aby gdzieindziej szukać lekarstwa na te dolegliwości; znaleziono je w konspiracji. Ukonstytuowano w Warszawie dnia 4 maja 1816 roku Nowy Wschód z kierunkiem centralistycznym. Zaczęły się mnożyć loże w różnych miejscowościach w Królestwie, na Litwie i Rusi, zawsze pod egidą Wielkiej Kapituły. Erekcja wileńskiej kapituły nastąpiła z wiosną 1817 roku, która przede wszystkim dawniejszych masonów jak prof. Mianowskiego, Szymkiewicza, prof. Rustema, biskupa Puzyń, Kontryma i innych, posunęła na wyższe stopnie, a Jakuba Libelta mianowała prezesem Kapituły niższej, czyli szkockiej — była to »Doskonała Jedność«⁴⁷. Zważyć w tym miejscu wypada, że litewska masoneria w 1818 roku składała się z 10 łóż, które liczyły kilkuset braci. W ich obrębie zdarzały się konflikty, spory i rozłamy; ścierały się ze sobą różne poglądy w materii kształtu organizacyjnego wolnomularstwa i głównego kierunku działania”⁴⁸.

Nawiązując jeszcze raz do kwestii pewnych związków i koligacji Towarzystwa Szubrawców z organizacjami spiskowymi i patriotycznymi na ziemiach polskich w XIX wieku, należy podkreślić, że ich zbieżne zadania i cele ogniskowały się na dwóch kwestiach: z jednej strony dotyczyły one pracy nad sobą (hasła nauki i cnoty czy oświecenia), a z drugiej odnosiły

⁴⁷ Por. J. Bieliński, *Szubrawcy a masoni*, https://wolnomularstwo.pl/baza_artykulow/rodzaje-wolnomularstwa/organizacje-quasimasonske/szubrawcy-a-masoni/, [stan z dn. 17.12.2020], s. 3.

⁴⁸ Tamże, s. 4.

się do pracy nad społeczeństwem (którego oblicze należało zmienić). Jak niezwykle trafnie podkreśla Monika Stankiewicz–Kopeć: „Zarówno praca nad sobą, jak i praca zewnętrzna miały szerszy cel, jakim było udoskonalenie życia obywatelsko–narodowego. Tej nadrzędnej idei podporządkowano całą aktywność członków wileńskich związków młodzieżowych, w tym także ich zabawy. Należy zaznaczyć, że ludyczność młodzieży filomacko–filareckiej przejawiała się na dwóch podstawowych poziomach (zachodzących na siebie): codziennego funkcjonowania (wspólne spotkania, fety imienninowe, majówki) oraz twórczości literackiej (zabawa treścią i formą, słowem, konwencjami, językiem)”⁴⁹. M. Stankiewicz–Kopeć słusznie również wskazuje, że zagadnienie filomackiej poezji zabawowej, łączyło się z filomackim wolterianizmem (w tym z Mickiewiczowskimi gramami z konwencją wolteriańską) oraz libertynizmem i rokokowością⁵⁰. Można zaryzykować tezę, że te właśnie elementy w jakiejś mierze są obecne w twórczości literackiej i dziennikarskiej Szubrawców, aczkolwiek niepodobna wypowiadać jej zbyt kategorycznie, gdyż odcinali się oni od części dorobku oświecenia, zdając sobie sprawę, iż niektóre rewolucyjne i postępowe hasła nie przystawały do polskich realiów.

W obrębie paramasońskich organizacji i stowarzyszeń działających na ziemiach polskich w pierwszej połowie XIX wieku nie brakowało szlachetnych postaw i zachowań, które egzemplifikowały wysokie morale niektórych członków i działaczy. W trakcie śledztwa przeciwko Filomatom i Filaretom, prowadzonego przez władze carskie, całą odpowiedzialność za działalność tych formacji wzięli na siebie Tomasz Zan i Jan Czeczot oraz Adam Mickiewicz, którzy podawali oskarżycielom wzajemnie swoje nazwiska jako osób tworzących wszystkie towarzystwa, co miało ochronić zwykłych członków i sympatyków przed represjami⁵¹.

⁴⁹ M. Stankiewicz–Kopeć, *Jak bawili się Filomaci? Rola zabawy w działalności Towarzystwa Filomatów Wileńskich*, http://www.irbis-nbuv.gov.ua/cgi-bin/irbis_nbuv/cgiirbis_64.exe?I21DBN=LINK&P21DBN=UJRN&Z21ID=&S21REF=10&S21CNR=20&S21STN=1&S21FMT=ASP_meta&C21COM=S&2_S21P03=FILA=&2_S21STR=Up_2016_13_3, [stan z dn. 21.12.2020], s. 6; por. L. W. Kosmowska, *Związki Młodzieży. W setną rocznicę założenia Towarzystwa Filaretów 1817–1917*, Lublin 1918, s. 21–23

⁵⁰ M. Stankiewicz–Kopeć, *Jak bawili się...*, dz. cyt., s. 6.

⁵¹ M. Orzeł, *Wilno — stolica generalnej guberni wileńskiej. Nieco historycznego wyjaśnienia*, [w:] *Wilno Mickiewicza i Słowackiego: tropem „Dziadów”, część III*, Muzeum Pana Tadeusza, Ossolineum, 8 listopada 2019–1 marca 2020, s. 24.

4. Czołowe postacie Towarzystwa Szubrawców

Jak pisze Zdzisław Hordyński, „Towarzystwo składało się pierwotnie z dwunastu członków, do których należeli: Kontrym Kazimierz, Strawiński Kazimierz, Szymkiewicz, Baliński Michał, Dzidzis Lado, Patelo, Svveytestix i inni, których nie znamy, a z grona tego wybrano komitet, który ułożeniem kodeksu miał się zająć. Do komitetu tego weszli: Kontrym, Szymkiewicz i Strawiński, ostatni jako przewodniczący, czyli prezydent komitetu. Przewodniczący miał władzę uzupełnienia komitetu członkami, o których sądził, iż w pracy nad kodeksem użytecznymi być mogą i na tej podstawie powołał Strawiński do komitetu Michała Balińskiego”⁵².

Niektóre źródła internetowe podają, że członkami Towarzystwa Szubrawców byli: Michał Baliński, Leon Borowski, Ignacy Chodźko, Jan Chodźko, Antoni Gorecki, Kazimierz Kontrym, Michał Józef Römer, Stanisław Worcell, Antoni Marcinowski, Jan Bogusław Rychter, Józef Sękowski, Jakub Szymkiewicz, Jędrzej Śniadecki, Tomasz Zan, Ignacy Fonberg, Stanisław Bonifacy Jundziłł, Jan Giecewicz, Franciszek Grzymała, Zachariasz Niemczewski, Ignacy Lachnicki, Mikołaj Mianowski, Konstanty Porcyanko, Kazimierz Strawiński, Ignacy Szydłowski, Filip Golański, Józef Karczewski, Wincenty Karczewski. Wszyscy, jak już wspomniano, posługiwali się pseudonimami zapożyczonymi z mitologii litewskiej. Warto zaznaczyć, iż większość ze znaczących działaczy Towarzystwa należała do regularnych łóż masońskich⁵³. W ten sposób Towarzystwo Szubrawców przybierało formę wolnomularskiej agendy wpływu, swoistej przybudówki „sztuki królewskiej”.

Zmienne były losy członków Towarzystwa, jednak do najważniejszych działaczy Towarzystwa zaliczali się: Jędrzej Śniadecki, Józef Ossoliński, Franciszek Zabłocki, ks. Wawrzyniec Marczyński, Wawrzyniec Puttkamer, Aleksander Moniuszko, Maurycy Witowski. J. Bieliński pisał: „Wiedząc, jak bliskie stosunki łączyły Warszawę z Szubrawcami wileńskimi, a szczególnie osoby bliskie redakcji »Pamiętnika Warszawskiego«, nie mówiąc już o Wielkim Wschodzie, najmocniej jesteśmy przekonani, że do Rustykanów

⁵² Z. Hordyński, *O Towarzystwie...*, dz. cyt., s. 18.

⁵³ *Towarzystwo Szubrawców*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Towarzystwo_Szubrawc%C3%B3w, [stan z dn. 25.11.2020], s. 1.

należeli: Bentkowski, Brodziński, Niemcewicz, Osiński, Plater Ludwik, Potocki Stanisław”⁵⁴.

Wśród Szubrawców byli zatem działacze wolnomularscy i osoby sympatyzujące, czego szczególnymi przykładami byli Kazimierz Kontrym czy Jakub Szymkiewicz (łóża masońska „Gorliwy Litwin”). Cytowany już Bieliński pisał: „Takim masonem dobrej wiary był lekarz Jakób Szymkiewicz zaszczycony stopniem IV kawalera Wschodu, miłośnik kielicha, dlatego autor najlepszej rozprawy »0 pijaństwie« współtwórca towarzystwa szubrawców i współredaktor »Wiadomości Brukowych«. Cel masonji wydał mu się zacny i wzniosły, ale organizacja jej przestarzała i szkodliwa. Na sesji łoży uczniowskiej »Gorliwego Litwina« d. 16 marca 1818 r. wystąpił z projektem reformy mniej więcej tej treści: Na Litwie istnieje 10 łoż, braci 700, z tych 350 mistrzów, którzy wyekspensowali dotąd na zakon swój wolnomularski najmniej 50.000 rubli srebrnych, które na podniesienie rolnictwa bardzo by się przydały — tymczasem po nich śladu nie ma. Nie widać też rzeczywistego duchowego owocu z robót łożowych; jest to więc stowarzyszenie zanadto kosztowne, a pożytku mało lub wcale nie przynoszące. Wielka jest ofiara, wielkie poświęcenie, wzniosły cel i cnoty masona, ale przeszkadza temu rytuał, stopnie i przysięga, a nade wszystko tajemniczość nedorzeczna; reforma więc potrzebna. Następnie złożył Szymkiewicz projekt reformy w kilku paragrafach zawarty”⁵⁵. Postulaty Szymkiewicza spotkały się ze sprzeciwem i wraz z nim z łoży usunięto 17 działaczy, którzy stali się założycielami Towarzystwa Szubrawców⁵⁶. Wszyscy oni kładli silny nacisk na kwestię mądrości i cnoty, czyli przykładania się do dobra wspólnego poprzez oświecenie, niszczenie przesądów i zabobonów, prawidłowe kształcenie młodzieży, tudzież polepszenie bytu włościan⁵⁷. Propozycje Jakuba Szymkiewicza odnosiły się do kwestii przekształcenia wolnomularstwa litewskiego w jawną formację oświatowo-filantropijną, co nie spodobało się braciom⁵⁸.

⁵⁴ J. Bieliński, *Szubrawcy...*, dz. cyt., s. 74.

⁵⁵ Tamże, s. 26–27.

⁵⁶ Tamże, s. 98.

⁵⁷ Tamże, s. 99.

⁵⁸ J. Łanuszewski, *Wolnomularstwo na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1770–1822*, <https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/handle/item/182280>, [stan z dn. 9.12.2020], s. 1–2.

5. Spojrzenie Szubrawców na kwestie społeczne

W sprawach społecznych widać oczywiście inspiracje masońskie, które w pełni wyrażają hasła Rewolucji Francuskiej, ale są one artykułowane w sposób mniej radykalny, aniżeli czynili to regularni wolnomularze.

Rzecz jasna, reforma na polu społecznym i towarzyskim stanowi jeden z nadrzędnych celów Towarzystwa Szubrawców. Równie istotnym zadaniem jest krzewienie nauki, postępu, sztuki i powszechnej edukacji, tak aby skutecznie zwalczyć obskurantyzm i zacofanie⁵⁹.

Przywoływany już Z. Hordyński pisał: „Społeczeństwo całe dzielili Szubrawcy na dwie odrębne zupełnie od siebie klasy czy raczej kasty, a to na uprawnionych, albo raczej uprzywilejowanych i wyjętych niejako z pod prawa ludzi. Do pierwszych liczyli w pierwszym rzędzie szlachtę i duchowieństwo, a dalej całą klasę urzędników, do drugich lud wiejski i żydów. Stosunki tych warstw ludności pomiędzy sobą i stosunki zachodzące w jednej warstwie pomiędzy pojedynczymi jej składnikami były celem reformy Szubrawców”⁶⁰. Podstawowym celów Szubrawców było więc równouprawnienie wszystkich klas i stanów, a szczególnym obiektem ich ataków stała się szlachta i duchowieństwo, aczkolwiek z różnych przyczyn obiektem krytyki i satyry stali się również Żydzi. Klasy uprzywilejowane były traktowane w kategoriach nieprzyjaciół ludu i wolności, a nadto wytykano im nieuctwo, niekompetencję i obojętność na los chłopstwa. Tak więc Szubrawcy byli szczególnie przywiązani do idei równości i braterstwa, wskazując również na konieczność wsparcia materialnego i dobroczynnego najbardziej pokrzywdzonych i upośledzonych warstw. Jakikolwiek przywileje szlachty, nazwiska czy herb były przedmiotami szczególnej uszczypliwości i krytyki Szubrawców, starających się ukazać tę klasę w karykaturalnej formie. Szlachta personifikowała próżność, nieuctwo, pieniactwo, pychę niepopartą wiedzą i jakimkolwiek zasługami oraz skłonność do nieuzasadnionych sporów i konfliktów, przy czym „szubrawcza” krytyka koncentrowała się na demokracji szlacheckiej właściwej dawnej Rzeczypospolitej⁶¹. Szubrawcy wyśmiewali również rze-

⁵⁹ Z. Hordyński, *O Towarzystwie...*, dz. cyt., s. 45.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże, s. 46.

kome zamiłowanie szlachty do tytułów, heraldyki i genealogii⁶². W opinii Szubrawców szlachta prowadziła życie egoistyczne i próżniacze, przynoszące społeczne szkody. Jej przedstawiciele charakteryzowało zamiłowanie do ciągłych zabaw, hazardu, rozpusty i rozrzutności. Te wady przyczyniały się do utraty majątków i ubożenia kraju. Wyśmiewano również rzekomą manię ciągłego podróżowania za granicę oraz kult cudzoziemszczyzny. Szubrawcy zwracali też uwagę na niechęć szlachty do handlu. Zostawiała go innym, sama zaś żyła z niemoralnego wyzysku chłopów. Z kolei niedbalstwo, próżniactwo oraz zamiłowanie do zbytku, wspomnianych już podróży zagranicznych, zabaw i rozmaitych rozrywek pociągało za sobą znaczące koszty, więc przedstawiciele tej klasy często popadali w długi. Aby ustrzec się od ruiny finansowej, szlachta próbowała zdobywać intratne stanowiska i urzędy, nie dysponując ku temu odpowiednimi kwalifikacjami i wiedzą⁶³. Sposób sprawowania urzędów przez przedstawiciele szlachty był przedmiotem szczególnych kpín — wskazywano na obecność przekupstwa i rozmaitych koterii, które wynosiły do władzy najbardziej niekompetentnych.

By podnieść kondycję ekonomiczną społeczeństwa, Szubrawcy postulowali upowszechnienie gruntownej nauki i edukacji, a także zwalczanie wszelkich nadużyć i podniesienie moralnej kondycji, przy czym zdawali się głosić hasła „pracy organicznej” na długo przed pojawieniem się pozytywizmu. Elita urzędnicza kraju winna składać się w przekonaniu Szubrawców z ludzi światłych i majątnych, co miało stwarzać gwarancję czy zabezpieczenie przed wszelkimi patologiami. Rzecz dotyczyła również implementacji ideału prawego i dobrego obywatela, który jest pożyteczny i oddany ogółowi⁶⁴. Powiedzielibyśmy dziś, że Szubrawcy opowiadali się za jakąś formułą solidaryzmu społecznego, w której wszystkie klasy i warstwy miały być ze sobą zrównane w prawach, ale narodowi czy społeczeństwu winna przewodzić wykształcona elita, z którą Szubrawcy najprawdopodobniej się utożsamiali.

Oprócz szlachty, klasą społeczną, która doznała równie ostrej krytyki, było duchowieństwo, o czym szerzej wspomnimy w dalszej części artykułu.

Jeżeli zaś chodzi o relacje między płciami to traktowali je w sposób tradycyjny, postrzegając kobietę w kategoriach strażniczki życia domowego,

⁶² J. Bieliński, *Szubrawcy...*, dz. cyt., s. 152.

⁶³ Z. Hordyński, *O Towarzystwie...*, dz. cyt., s. 47–48.

⁶⁴ Tamże, s. 49–50.

zaś do sfery życia społeczno–intelektualnego czy politycznego powołany był przede wszystkim mężczyzna.

6. Szubrawcy a sprawa chłopska

Jak już pisaliśmy, Szubrawcy domagali się zniesienia poddaństwa, traktując tę kwestię zarówno w płaszczyźnie moralnej, jak i społecznej, co nie spotykało się — rzecz jasna — z pozytywnym odzewem ze strony klas i warstw wyższych. Stawiano również na powszechną edukację, odwołując się do potrzeby działań dobroczynno–pomocowych i filantropijnych. Ostrze krytyki Szubrawcy skierowali przeciwko szlachcie, która miała wykorzystywać i źle traktować chłopów. Towarzystwo Szubrawców ostro piętnowało „okrucieństwo” rodzimej szlachty w stosunku do poddanych na łamach „Wiadomości Brukowych”, które miał czytywać nawet sam car Aleksander I. W 1817 roku redaktor „Wiadomości” A. Marcinowski opublikował w czasopiśmie artykuł pod tytułem *Machina do bicia chłopów*, który odbił się szerokim echem w kręgach opiniotwórczych. Marcinowski miał ironicznie zachęcać szlachtę, aby zamiast własnoręcznie zajmować się maltretowaniem i biciem chłopów, używała do tej czynności tytułowej maszyny⁶⁵. W tekstach Szubrawców chłopowie jawili się jako warstwa społeczna najbardziej pokrzywdzona, wyzyskiwana i upośledzona, a winę za to ponosiła szlachta. Chłop ukazywany jest jako nieomal niewolnik, z którym pan może uczynić prawie wszystko. Należało go zatem wyzwolić spod niesprawiedliwej opresji. Obraz włościanina w publicystyce Szubrawców nie był obiektywny, raczej ideologiczny, dywagowano o prawach człowieka i obywatela, a chłop występował tylko w roli bezbronnej ofiary. Choć stereotyp ten miał swoje uzasadnienie w obrazie ówczesnych stosunków społecznych, to jednak daje się zauważyć w tej kwestii pewną jednostronność argumentacji i rozumowania. Rzecz jasna, Szubrawcy wspierali wszelkie inicjatywy na polu społecznym i instytucjonalnym, które miały ulżyć ciężkiemu położeniu chłopstwa. Jak już wspominaliśmy, w przekonaniu Szubrawców los chłopstwa pozostawał przede wszystkim w rękach szlachty

⁶⁵ O. Łatyszczek, E. Mironowicz, *Historia Białorusi od połowy XVIII do końca XX wieku* — 592 — 11. pdf, [stan z dn. 27.11.2020], s. 68–69.

i to ona była głównie odpowiedzialna za jego nędzę i ubóstwo, ale tragiczne położenie włościństwa pogłębiały również działania urzędników, komisarzy i handlarzy, kierujących się zyskiem.

Z drugiej strony, należy przyznać — odnosząc się do logiki i charakteru ówczesnych stosunków społecznych — że chociaż nadużycia szlachty względem chłopstwa się zdarzały, to jednak nie stanowiły jakiejś ogólnej i dominującej reguły. Uwidacznia się tu więc rys propagandowo-ideologiczny programu Towarzystwa Szubrawców, traktujących tę kwestię w kategoriach czarno-białych. Rolę odgrywa tu wyraźnie zarysowany nurt liberalny i postępowy, właściwy rozmaitym ówczesnym tajnym towarzystwom, które występowały przeciw legitymizmowi, używając frazeologii dobra wspólnego czy publicznego. Chodzi też o ideologicznie rozumianą równość wobec prawa i wolność. Szubrawców szczególnie drażni instytucja dzierżawy, nadużywana przez właścicieli ziemskich i dziedziców, która potęgowała wyzysk chłopów, wpędzając ich w skrajną nędzę i pijaństwo⁶⁶.

7. Szubrawcy jako spadkobiercy antyklerykalnych tradycji oświecenia

Nie ulega kwestii, że Towarzystwo Szubrawców przejawiało antyklerykalne tendencje epoki oświecenia, o czym świadczy uważna lektura „Wiadomości Brukowych”. Na łamach tego pisma nie formułowano jednak w tej materii aż tak radykalnych postulatów i haseł, jakie propagowała na przykład ówczesna francuska masoneria. Duchowieństwo polskie ukazywano więc w krzywym zwierciadle, nieco krzywdząco, słabo akcentując jego rolę narodotwórczą i kulturotwórczą. Na podstawie „Wiadomości Brukowych” można odtworzyć nader niekorzystny obraz przeciętnego duchownego, którego ma charakteryzować: „prywatą, chciwość pieniędzy, wyzyskiwanie wiary i pobożności wierzących, i ograniczenie umysłowe połączone z samowiedzą przebiegłego tłumaczenia słów pisma na własną korzyść. Te wszystkie ujemne przymioty pokrywa szata kapłańska, która miała oznaczać człowieka pełnego najszlachetniejszych zasad, stróża praw Bożych na ziemi. Egoizm

⁶⁶ J. Bieliński, *Szubrawcy...*, dz. cyt., s. 110–111.

i obłuda zastępują tu miejsce miłości bliźniego i sprawiedliwości, w imię których kapłan walczyć powinien [...]”⁶⁷. Pomimo faktu, że w „Wiadomościach Brukowych” koncentrowano się na rzekomych i domniemanych wadach oraz przywarach duchowieństwa, to jednak sami Szubrawcy raczej nie skupiali swojej uwagi na atakowaniu samej religii i jej dogmatów, co było regułą w rewolucyjnej Francji, aczkolwiek wskazać należy, że działacze Towarzystwa nie przejawiali zbyt dużego przywiązania do Kościoła katolickiego, co było zresztą zrozumiałe w kontekście przyjętych zasad i programu organizacji. Towarzystwo Szubrawców może być jednak postrzegane jako antyklerykalne, gdyż podkopywało pozycję Kościoła katolickiego na ziemiach polskich. Antyklerykalizm Szubrawców zdawał się w znacznej mierze podzielać Joachim Lelewel, którego postulaty i radykalizm w krytyce duchowieństwa sięgają jeszcze głębiej⁶⁸. Antyreligijne i antyklerykalne nastawienie egzemplifikował również „szubrawiec” Jędrzej Śniadecki, skłonny twierdzić, że religia hamuje rozwój kulturalny społeczeństw i postęp, a przy tym zwykł z uznaniem wypowiadać się o religii pogańskiej starożytnych Greków i Rzymian, upatrując w niej elementy wychowawcze⁶⁹.

8. Okres Neoszubrawców

Wskutek nieprzychylności władz Towarzystwo Szubrawców zaprzestało działalności w latach 20. XIX wieku. Reaktywowano je w 1899 r., co było efektem inicjatywy wolnomularza wileńskiego Tadeusza Wróblewskiego (należał do loży „Litwa”)⁷⁰.

Jak przyznaje się w literaturze przedmiotu, Neoszubrawcy stanowili na wpół masońskie stowarzyszenie. Towarzystwo Szubrawskie (*Sociétés*

⁶⁷ Z. Hordyński, *O Towarzystwie...*, dz. cyt., s. 50.

⁶⁸ A. Wójcik, *Lelewel miał niekwestionowane zasługi w upowszechnieniu na gruncie polskim zasad krytycznego badania. Rozmowa z dr hab. Henrykiem Słoczyńskim, część 2*, <http://sigillumauthenticum.blogspot.com/2018/09/lelewel-ma-niekwestionowane-zasugi-w.html>, [stan z dn. 4.12.2020], s. 2-5.

⁶⁹ Por. L. Chrześciewski, *Jędrzej Śniadecki. Życie i dzieło*, Kraków 1978, s. 24.

⁷⁰ Por. J. Bieliński, *Szubrawcy a masoni*, https://wolnomularstwo.pl/baza_artykulow/rodzaje-wolnomularstwa/organizacje-quasimasonskie/szubrawcy-a-masoni/, [stan z dn. 17.12.2020], s. 1.

Subraviensis) skupiało trzydziestu trzech miejscowych inteligentów i można było w nim wyodrębnić trzy kategorie członków: „»Seniores«, których jedenastu starszych wiekiem stanowią. »Viri« — jedenastu kolejną wiekiem po nich idących, wreszcie »Juniors«, jedenastu wiekiem najmłodszych”. Na marginesie wspomnieć należy, że liczba 33 członków Towarzystwa nasuwa pewną paralelę w odniesieniu do ostatniego 33 stopnia wtajemniczenia w tzw. rycie szkockim dawnym uznanym masonerii. Neoszubrawcy gromadzili się w mieszkaniu założyciela stowarzyszenia przy placu Murawiewa w Wilnie. Podstawowym celem działalności reaktywowanych Szubrawców było dociekanie prawdy w toku dyskusji i ścierania się stanowisk oraz jej rozpowszechnianie. Towarzystwo było otwarte na różne środowiska, w tym na duchowieństwo (nie było jednakże mowy o ścisłym członkostwie — „Nie wejdzie kapłan i białogłowa do ich liczby”, pr. III, p. I)⁷¹. Odnowiony Kodeks Szubrawców z 1909 roku zakłada, że: „Każdy Sodalis, wchodząc do Towarzystwa, otrzyma od tegoż nazwanie od światowego odmienne, pod którym nadal znanym będzie”⁷².

Jan Duchnowski pisał: „Kwestii żadnej nie ulega, że środowisko to skupiające cały świat kulturalny, jaki przewijał się przez Wilno w okresie istnienia T-wa, było czymś więcej niż »celem samym w sobie«. Tygodniowe »szadзки« sobotnie na pewno obok aktualnych spraw życia kulturalnego i towarzyskiego, często zależnie od doboru towarzystwa wyciągały na warsztat sprawy polityczne. Była to kuźnia myśli i czynu, zarówno dobrze zawoalowana przed okiem żandarma carskiego, jak też skrupulatnie strzeżona przed nieostrożną plotką »białogłowy«, której miejsca wśród członków odmówiono. Tyle o »Neoszubrawcach«”⁷³.

T. Wróblewski był powszechnie znany ze względu na swoje bogate zbiory biblioteczne i kolekcję masoników, przy czym dbał o salę posiedzeń, która była w czarno-czerwonym tonie oraz gustował w kolekcjonowaniu klepsydr i ludzkich czaszek⁷⁴. Założyciel i przywódca Neoszubrawców był nie tylko

⁷¹ Z. Ponarski, *Masonica Wileńskie*, „Ars Regia”, nr 3 (2) 7/1994, s. 137–138; J. Duchnowski, *Miasto walczącego ideału. Szkic kierunków ideowych Wilna w czasach dawniejszych i teraźniejszych*, „Ziemia Lidzka”, nr 4, kwiecień 1938, s. 50.

⁷² Z. Ponarski, *Masonica...*, dz. cyt., s. 145.

⁷³ J. Duchnowski, *Miasto...*, dz. cyt., s. 50.

⁷⁴ S. Burhardt, *Pamięci Helenie Drège*, „Przegląd Biblioteczny”, R. XXIV/1956, z. 4, s. 337.

wolnomularzem, ale również znanym adwokatem, który zasłynął jako obrońca w procesach politycznych. Był także członkiem Litewskiego Towarzystwa Naukowego, z racji swych osiągnięć i prac z zakresu prawa, statystyki i historii Wilna. Tadeusz Wróblewski był założycielem biblioteki, której nadał imię swoich rodziców, Eustachego i Emilii Wróblewskich. Dysponowała ona bardzo bogatymi zbiorami, nad wyraz cennymi z punktu widzenia polskiej kultury⁷⁵. On sam był propagatorem pokojowego współistnienia Polaków, Białorusinów i Litwinów, będąc pozytywnie nastawiony do integrowania różnych środowisk⁷⁶.

Stowarzyszenie Neoszubrawców było postrzegane jako organizacja o charakterze moralnym, aczkolwiek podejmowała również kwestie społeczno-polityczne, co zawdzięczała postępowemu liderowi. W mieszkaniu Wróblewskiego odbywały się regularne spotkania tej paraloży, tzw. soboty szubrawieckie. Odbyło się ich w przeciągu kilkunastu lat nieomal tysiąc.

9. Meandry myśli filozoficzno-pedagogicznej Towarzystwa

Wychowanie Szubrawcy pozostawiali rodzinie, która na tym polu miała odgrywać szczególną i istotną rolę. Na rodzicach więc głównie miał ciążyć obowiązek wychowania potomstwa, nauczania go zasad i moralności. Opieka rodziców była niezbędną i konieczną zwłaszcza we wczesnym okresie rozwoju dziecka, przy czym odradzano powierzanie jego wychowania wynajętym opiekunkom i kobietom, które miały uczyć je kłamstwa, uporu, wstrętu do nauk i wiary w zabobony. Rodzice mają prawo wpajać swoim dzieciom najlepsze przymioty, jak: dobro, piękno i rozum. W przekonaniu Szubrawców, w późniejszych latach rozwoju dziecka jego wykształceniem może zająć się guwernantka albo wynajęty nauczyciel, ale niekoniecznie wychowaniem — kwestionowano sens zatrudniania nauczycieli o cudzoziemskich korzeniach, którzy nie znali obyczajów i kultury kraju⁷⁷. Przedmiotem krytyki

⁷⁵ J. Giedroń, *Tadeusz Wróblewski: jego życiowe pasje*, <https://kurierwilenski.lt/2014/08/13/tadeusz-wroblewski-jego-zyciowe-pasje/>, [stan z dn. 21.12.2020], s. 1–4.

⁷⁶ *Tadeusz Wróblewski*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Wr%C3%B3blewski, [stan z dn. 21.12.2020], s. 1–3.

⁷⁷ Z. Hordyński, *O Towarzystwie...*, dz. cyt., s. 59.

Szubrawców była edukacja w miastach (ale też domowa), która w ich przekonaniu w znacznej mierze ograniczała horyzonty, przygotowując młodzież nade wszystko do wykonywania określonego zajęcia (aliści kwestionowano również zbytnie zamiłowanie do formalizmu i etykiety przy zaniedbaniu zagadnień merytorycznych w nauczaniu domowym), a zaniedbując kwestię światłego wykształcenia, czy umiejętności przydatnych w życiu codziennym, co uwarunkowane miało być określonym kształtem stosunków społecznych, promującym nieuctwo i beczynność oraz zamiłowanie do bogactw i przywilejów. Szubrawcy wypowiadali również wiele gorzkich uwag pod adresem stylu życia młodzieży szkolnej, która spędzała czas na nieużytecznych rozrywkach, hazardzie czy oglądając mało wyszukane sztuki teatralne, nie spełniające funkcji poznawczych i dydaktycznych. Krytykowano przy tej okazji zbytnie zamiłowanie do cudzoziemszczyzny oraz małe zainteresowanie tradycją i językiem ojczystym⁷⁸. Według Szubrawców, edukacja i nauka powinna być powszechna i użyteczna oraz uwzględniać narodowe uwarunkowania. Szubrawcy są przekonani, że nauka winna służyć umoralnieniu i oświeceniu czy nawet uszczęśliwieniu społeczeństwa, a także być celowa i przydatna. Co prawda, nie pojawiają się u nich wątki antyracjonalistyczne, ale widoczny jest dystans wobec nadmiernego teoretyzowania. Hasła i postulaty Szubrawców w dziedzinie nauki i edukacji mogą wydawać się nieco niespójne czy niekonsekwentne, ale można to tłumaczyć różnicowaniem poglądów głównych działaczy Towarzystwa.

Oddajmy w tym miejscu głos Z. Hordyńskiemu, który trafnie identyfikuje pogląd Szubrawców w kwestii specyfiki edukacji i procesu kształcenia, tudzież samego etosu nauki: „Sądzą Szubrawcy, iż wykształcenie, którego pragną dla swego społeczeństwa, może dać jedynie odpowiednio urządzona szkoła, są więc przeciwni wszelkiemu prywatnemu uczeniu, a potępiają je już zupełnie ze względu na osobistości samych nauczycieli domowych, których o tyle nienawidzą, o ile są najgorętszymi zwolennikami panującego wówczas systemu naukowego. Z tego stanowiska potępiają oni dawniejsze wychowanie szkolne Jezuitów; praktyczne względy przeważają u nich stanowczo. Szkoła powinna, według ich przekonania, kształcić młodzież na światłych obywateli, nauki nie mają polegać na urojonych zasadach, a podstawą ich powinno być

⁷⁸ Tamże, s. 60.

sumienne badanie; krytyka i refleksja występują jako niezbędny warunek ścisłości naukowej. Z tego powodu są oni zwolennikami umiejętności, w których ścisłość dowodu jest niezachwiana, nauki, które tej zalety nie mają, otwierają szerokie pole dla dyletantyzmu i nie przynoszą prawdziwej korzyści. Etyka, historia powszechna, a w szczególności dzieje ojczyzny i historia naturalna pierwsze w rzędzie nauk zajmują miejsce, od nich bowiem, piszą Szubrawcy, zależy poczciwość, miłość ojczyzny i rządne gospodarstwo, oraz cały szereg cnót obywatelskich⁷⁹. Szubrawcy są przekonani, że szkodliwe i spaczone wychowanie domowe, nieuwzględniające kwestii cnót, nastawione na sprawy mało praktyczne oraz cudzoziemskie wzorce, zaniedbujące tradycję i wartości, odbija się na późniejszej edukacji młodzieży, która w mieście, ulegając destrukcyjnej kulturze, oddaje się zgubnym rozrywkom i cechuje ją pewnego rodzaju teatralność zachowań⁸⁰.

Szubrawcy pozytywnie odnosili się do racjonalizmu, empiryzmu i myśli oświeceniowej, ale jednocześnie nie akceptowali transcendentalizmu Immanuela Kanta i odcinali się od formującego się w ich czasach niemieckiego idealizmu. Z jednej strony, nie utożsamiali się filozofią francuską, a z drugiej, podziwili Jana Jakuba Rousseau. Biorąc pod uwagę powyższe, nie może dziwić krytyczny stosunek Szubrawców do literatury romantycznej. Działalność Towarzystwa bez wątpienia nie egzemplifikuje jakiejś spójnej oferty filozoficzno-pedagogicznej i edukacyjnej oraz wymyka się próbom umieszczenia jej w jednoznacznej formule, co wynika z widocznej w Towarzystwie tendencji łączenia zachodniej tradycji oświeceniowej ze specyfiką polskich warunków kulturowo-intelektualnych. Czymś zupełnie odrębnym jawi się fascynacja mesmeryzmem ze strony Ignacego Lachnickiego, wydającego „Pamiętnik Magnetyczny” w Wilnie a zarazem związanego z Towarzystwem Szubrawców, co w jakiejś mierze może odzwierciedlać wpływ spirytualizmu, wywierany akurat na jego myśl. Inny z Szubrawców, również będący pod jakimś wpływem mesmeryzmu, Tomasz Zan, sformował w 1820 r. Związek Promienistych, w którym wątki paramasońskie przeplatały się z masonizmem.

Warto pod koniec tej części rozważań zauważyć, że liberalizm, jaki po części przejawiali Szubrawcy, niezbyt wpasowywał się w ówczesny polski

⁷⁹ Tamże, s. 64–65.

⁸⁰ J. Bieliński, *Szubrawcy...*, dz. cyt., s. 140.

romantyzm, co wynikało z fundamentalnych sprzeczności ideowych między tymi nurtami ideowymi. Choć jeden i drugi podkreślał znaczenie indywidualizmu (odmiennie zresztą traktowanego), to jednak dawało o sobie znać swego rodzaju napięcie między mesjanizmem narodowym czy wybranych jednostek, a liberalnym stosunkiem do obywateli i członków społeczności. W późniejszym okresie dotyczyło to też sporu między romantykami a pozytywistami. Z lektury „Wiadomości Brukowych” wyłania się bowiem bez wątplenia jakiś kształt „pracy organicznej”, aczkolwiek koncepcja ta nie jest jeszcze zdefiniowana i wyraźnie artykułowana.

Optykę ideową Towarzystwa Szubrawców w kwestiach wspólnotowych trafnie kreśli Alina Witkowska: „W [...] tyglu sprzecznych tendencji Szubrawcy wileńscy wyróżniają się wyjątkową jasnością poglądów na temat wspólnoty. Ich rzeczywiście interesuje więź społeczna pojęta racjonalnie i zorientowana na to, co ogólne. [...] Stąd w centrum ich uwagi znajdzie się anatomia społeczeństwa i morfologia zjawisk społecznych. Jeżeli wypadki jednostkowe — to zawsze w kontekście ogólnym, zawsze z akcentem położonym na szerszą reprezentatywność. Dodać trzeba, że Szubrawcy byli wybitnie świadomi, o jaki model społeczeństwa walczą i jakie czynniki kulturowe są im w tej walce użyteczne. Entuzjazmowali się więc literaturą europejskiego Oświecenia, kulturowali satyrę, sięgali czasem po cienki dowcip Woltera, czasem po rubaszne, rodzime docinki. Musieli z wrogością powitać romantyzm, z niechęcią obserwować utrwalenie się więzi typu narodowego i postępy niemieckiej filozofii idealistycznej, wypierającej »zdrowe« racjonalistyczne zasady sądenia”⁸¹.

Na marginesie wspomnieć należy, że Szubrawcy w swoich intelektualno-dydaktycznych rozważaniach na łamach „Wiadomości Brukowych” korzystali z zachodnich wzorców dziennikarstwa, w tym szczególnie z angielskiego „Spectatora” (poł. XVIII w.). Z. Hordyński wykazał analogie między tymi dwoma pismami, a nawet fakt publikowania w „Wiadomościach...” dosłownych tłumaczeń artykułów z angielskiego pisma⁸². Można przypuszczać, że nie przeszkadzało to członkom Towarzystwa, gdyż nieomal każdy artykuł

⁸¹ A. Witkowska, *Recenzja książki: Z. Skwarczyński, „Kazimierz Kontrym. Towarzystwo Szubrawców. Dwa studia”*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Wydział I, nr 48, Łódź 1961, ss. 226, „Pamiętnik Literacki” (czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej), nr 3 (54)/1963, s. 203.

⁸² J. Bieliński, *Szubrawcy...*, dz. cyt., s. 11.

publikowany w „Wiadomościach Brukowych” musiał cieszyć się aprobatą całego stowarzyszenia⁸³.

Tadeusz Kwaśniewski z kolei spostrzegł nieco inny wyraz ideowy tego środowiska: „Zdawać by się mogło, że »Towarzystwo Szubrawców« mając wytknięte (...) szczytne hasła i idee, oraz postępując w myśl tychże, jest organizacją rzeczywiście poważną i pożyteczną. Tymczasem rzecz miała się trochę inaczej. Często pod przykrywką szczytnych haseł, niektórzy z »szubrawców« uprawiali po prostu szantaż oraz zasypywali paszkwilami w »Wiadomościach Brukowych« swych osobistych nieprzyjaciół. Oczywiście jednostki te szkodziły bardzo Towarzystwu”⁸⁴. Jednak poza wspomnianymi nadużyciami, Szubrawcy, kierując się racjonalizmem i empiryzmem, rozwijali w swej działalności wątki liberalne i wolnościowe, co jednak nie spotkało się z szerszym oddźwiękiem ze strony społeczeństwa. Z kolei kształtujący się w ich czasach romantyzm nie przystawał do programu Towarzystwa⁸⁵.

9.1. Poglądy społeczno-filozoficzne i wychowawczo-edukacyjne Jędrzeja Śniadeckiego

Jednym z głównych przedstawicieli Towarzystwa Szubrawców był Jędrzej Śniadecki (luminarz wielu dziedzin nauki, w tym chemii, biochemii, fizjologii, patofizjologii, biologii, filozofii przyrody, tudzież higieny i medycyny, nie wyłączając pedagogiki i wychowania), znany ze swoich oświeceniowo-dydaktyczno-satyrycznych artykułów i publikacji w „Wiadomościach Brukowych”.

Jak już wiemy, w organie tym w latach 1817–1822 publikowano teksty i przyczynki o charakterze społeczno-obyczajowym, mające na celu naprawę ułomnego i niedoskonałego społeczeństwa, nawiązujące do dominującego w piśmiennictwie czasów stanisławowskich nurtu dydaktyzmu oświeceniowego. Szubrawcy, w tym i J. Śniadecki, podejmowali w swoich tekstach i komentarzach bogatą tematykę życia społecznego, piętnując patologiczne zachowania, wady i przywary. Zawsze jednak starano się, by ostrze krytyki

⁸³ Tamże, s. 64.

⁸⁴ T. Kwaśniewski, *Towarzystwo Szubrawców*, „Dziennik Wileński. Dodatek Kulturalno-Literacki”, 11 listopada 1934, s. 5.

⁸⁵ Tamże.

czy satyry nie było kierowane do konkretnych osób czy postaci, ale demaskowało ludzkie słabości na sposób uniwersalny⁸⁶.

Jak pisze Magdalena Smoleń-Wawrzusiszyn: „Śniadecki bardzo zaangażował się w działalność Towarzystwa, zwłaszcza od momentu objęcia stanowiska prezesa w styczniu 1819 roku, zarzucając niemal całkowicie w tym okresie swoją pracę naukową. Jego aktywność publicystyczna zaowocowała natomiast wyjątkową ilością szkiców: 35 spośród 287 numerów »Wiadomości Brukowych« wypełnionych było całkowicie jego felietonami, a 10 numerów — częściowo. Koncepcja tego zbioru tekstów była wyraźnie przemyślana — autor uporządkował felietony w 3 cyklach: 1) *Postrzeżenia włóczęgi Guliwera*; 2) *Dziennik ostatniej podróży szlachcica na łopacie*; 3) *Próżniacko-filozoficzna podróż po bruku*, wzorując się na klasycznych powiastkach filozoficznych z pierwszej połowy XVIII wieku: *Podróżach Guliwera* Swifta, *Listach perskich* Monteskiusza i *Diable kulawym* Le Sage’a. Świat przedstawiony w felietonach jest prezentowany odbiorcom w dwojaki sposób: realnie — kiedy Śniadecki wprost pisze o rzeczywistości otaczającego go świata lub fikcyjnie — kiedy autor przyjmuje konwencję opisu przez pryzmat wymyślonych przez siebie miejsc (np. wysp Balnibarbi i Perorady), osób i zjawisk. Zróżnicowana jest również narracja: obok opowieści narratora w 1. osobie mamy zdialogizowane scenki rodzajowe, które nie tylko dynamizują tok wypowiedzi, ale pozwalają Śniadeckiemu na wprowadzenie postaci uosabiających określone typy ludzkich portretów”⁸⁷.

Lektura twórczości J. Śniadeckiego nasuwa wniosek, że punktem wyjścia w jego dociekaniach i rozważaniach jest racjonalizm oświeceniowy, przy czym w grę wchodzi pewne przedpozytywistyczne nastawienie do przedmiotu. Ten filozof i publicysta był niezwykle uważnym obserwatorem otoczenia, realiów społecznych oraz związanych z nimi zachowań, fenomenów i relacji międzyludzkich. Na gruncie jego artykułów i przyczynków silnie odciskają swoje piętno wątki dydaktyczno-krytyczne i wychowawcze, gdy krytykuje szereg przywar i ułomności ludzkich, jak chociażby: pijaństwo, awanturnictwo, uwielbienie dla cudzoziemszczyzny, analfabetyzm, nieuctwo i niechęć do czytania czy żebractwo, ale też nieostrożną jazdę powozem po ulicach

⁸⁶ M. Smoleń-Wawrzusiszyn, *Jędrzej Śniadecki jako publicysta. Uwagi językoznawcy*, <https://czasopisma.filologia.uwb.edu.pl/index.php/baj/article/view/1021/911>, [stan z dn. 28.11.2020], s. 304.

⁸⁷ Tamże, s. 305.

Wilna, hipochondryczne zachowania Polaków czy manię leczenia, a w końcu niepunktualność, bądź zwyczaj jadania o później godzinie itd. W grę wchodzi więc rozmaite i zróżnicowane zbliżenia karykaturalnego w swoim wyrazie obrazu społeczeństwa litewskiego początku XIX wieku⁸⁸. J. Śniadecki zachowuje w swoich analizach i przyczynkach ton chłodnego racjonalisty, jak i satyryka. Wprost i rzeczowo przedstawia przedmiot swoich rozważań, a zarazem nie tylko coś gani i wyśmiewa, ale również udziela rad i pouczeń, jak właściwie należy postępować. Łączy wątki filozoficzno–metaforyczne z żartobliwą ironią i ostrą satyrą. Równocześnie jest on w swojej twórczości wyważonym filozofem, piewcą oświeconego umysłu, jak i moralizatorem, publicystą, dydaktykiem prześmiewcą, satyrykiem czy demaskatorem. W twórczości publicystycznej „Sotwarosa” — bo taki pseudonim literacki nosi J. Śniadecki — ujawnia się jednak pewnego rodzaju napięcie między deklarowanym przywiązaniem do tradycji i kultury polskiej a oświeceniowym ideałem obywatela. Współczesnych może razić pewien staromodny dydaktyzm J. Śniadeckiego, który opisując negatywne zjawiska, jednocześnie proponuje konkretne rozwiązania problemów społecznych, ekonomicznych i obyczajowych, głównie postulując zmianę świadomości społecznej i stosunku do ułomnej rzeczywistości⁸⁹.

W swojej publicystyce i pismach J. Śniadecki narzeka na fatalne metody i treści nauczania, wychowania, i kształcenia dzieci i młodzieży. Chodziło o zacofanie edukacji dzieci szlacheckich i zaściankowych, sprowadzającej się do kwestii odpowiedniego kłaniania się, tańca, salonowej paplaniny w języku francuskim oraz innych tego rodzaju umiejętności życia towarzyskiego, całkowicie nieprzydatnych w życiu społecznym⁹⁰. Efekty takiego kształcenia młodzieży przez nieodpowiednich ludzi — zdaniem J. Śniadeckiego — w konsekwencji utrwały w społeczeństwie wady narodowe, w tym bezkrytyczne zapatrzenia się w cudzoziemszczyznę, co objawiało się w godnym politowania trybie życia, polegającym na ciągłym procesowaniu się z sąsiadami, tudzież skłonnością do pieniactwa i ciągłych konfliktów⁹¹. Natomiast wiedza o rodach, genealogii czy przeszłości rodziny była obiektem szczególnie kąśliwej

⁸⁸ Tamże, s. 305–306.

⁸⁹ Tamże, s. 307–321.

⁹⁰ L. Chrześciewski, *Jędrzej Śniadecki...*, dz. cyt., s. 31.

⁹¹ Tamże, s. 34.

i prześmiewczej krytyki, będąc traktowana w kategoriach niesprawdzalnych bredni⁹².

Z kolei w swojej pedagogice Śniadecki jest typowym rzecznikiem oświeceniowych idei, zwracającym szczególną uwagę na zagadnienie metod efektywnego kształcenia. Nacisku kładzie na kwestie formalno–logiczne, doświadczalne i psychologiczne (zanim w pełni ukształtowała się psychologia jako nauka). Zwraca również uwagę na istotność w procesie nauczania kompetencji czy wykształcenia nauczyciela oraz środków dydaktycznych (zarys teorii podręcznika, tudzież pomocy naukowych). Metody nauczania J. Śniadeckiego mają swój odpowiednik we współczesnej pedagogice w zakresie systematyczności zdobywania wiedzy oraz stopniowania trudności. Śniadecki rozumie też rolę pogładowości w nauczaniu czy umiejętnego łączenia teorii z praktyką. W przekonaniu J. Śniadeckiego dobrze zorganizowana edukacja publiczna powinna mieć na celu nie tylko propagowanie użytecznych wiadomości, ale także wykształcić rozum młodego człowieka i uwrażliwić go na prawdę.

Szkoła nie może przeciążać uczniów nauką, ale powinna ich uczyć przede wszystkim myślenia, przy czym w grę ma wchodzić pielęgnowanie pasji i zainteresowań. Wychowanie zaś miało sprowadzać się do doskonalenia człowieka, zarówno w wymiarze umysłowym, jak i fizycznym (wychowanie moralne pojmowane było jako kształcenie rozumu i serca). Ma to prowadzić do ukształtowania jednostki aktywnej, światłej i pozytywnej pod względem społecznym. Jak pisał J. Śniadecki: „narody potrzebują obywateli czynnych i społeczeństwu, w którym żyją, użytecznych, prawa przepisujące sposób wychowania i życia powinny zawsze mieć na widoku doskonalenie wszystkich władz człowieka, ile być może, bo powinny poświęcać dobru publicznemu”⁹³. Śniadecki przywiązuje istotną wagę do wychowania fizycznego, ale w swojej treści nie może być ono odosobnione (z pominięciem kontekstu duchowego i umysłowego), aczkolwiek u tegoż filozofa i pedagoga widać pewne naturalistyczne inspiracje, a także pewne wpływy Jean–Jacques’a Rousseau. Odnajdziemy je w ciekawym stwierdzeniu wileńskiego filozofa, które może budzić głęboką refleksję: „Ludzie, jakich mamy w teraźniejszej społeczności (...), są to istoty sztuczne: tak przekształcone i wyrodne, że zaledwie zachowały organiczną

⁹² Tamże, s. 36.

⁹³ Tamże, s. 51–54.

postać pierwiastkowego człowieka. Jesteśmy tym względem pierwszych ludzi, czym pielęgnowane w ogrodach, donicach lub cieplicach kwiaty względem tych samych dziko rosnących. Botanicy nazywają je ozdobnymi potworami — my się ludźmi wypolerowanymi zowiemy”⁹⁴. Podkreślić należy, że obraz pedagogiki i wychowania Śniadeckiego byłby niepełny, gdybyśmy nie wspomnieli, że był on raczej przeciwnikiem stosowaniu kar w wychowaniu, podjął też próbę tworzenia metod wychowawczych dla dzieci niepełnosprawnych.

Wracając do kwestii wychowania fizycznego dzieci i młodzieży, należy zaznaczyć, że J. Śniadecki przyjmuje, podobnie jak Rousseau, znaczący wpływ natury na rozwój człowieka. Za francuskim filozofem przyjmuje też koncepcję trzech faz rozwojowych człowieka, z cezurami w siódmym i czternastym roku życia. W pierwszej fazie rozwojowej dziecka najważniejsze wydaje się wychowanie fizyczne, dlatego też należy kształcić zręczność, siłę i zmysły. Zaleca między innymi uprawianie biegów czy zapasów. Natomiast w drugiej fazie przeważa wychowanie umysłowe, aczkolwiek poleca prowadzić też ćwiczenia fizyczne (gry ruchowe, tańce, jazdę konną, czy musztrę wojskową). Jednak w późniejszych latach nie powinno się zaniedbywać ćwiczeń fizycznych, jeśli chce się być zdrowym i mieć ładną (prawidłową) sylwetkę. Ideałem, do którego należy zmierzać, jest tutaj harmonia ducha i ciała⁹⁵. Według J. Śniadeckiego, kwestia szczęścia człowieka w znacznej mierze uzależniona jest od zdrowia. Ogólnie rzecz biorąc, J. Śniadecki traktował wychowanie jako jednolity proces odnoszący się w równej mierze do sfery umysłowej, moralnej, estetycznej i fizycznej. Oznaczało to w praktyce, że wychowanie należy traktować jako integralną całość. Ćwiczenia fizyczne tedy powinny przebiegać równolegle z rozwojem społecznym, umysłowym i duchowym⁹⁶.

Zmiana niewłaściwego systemu wychowania dzieci i młodzieży, którą proponuje ten filozof i pedagog, oparta jest na koncepcjach zawartych w *Teorii jestestw organicznych*, które wykazują związek między budową anatomiczną, czynnościami organizmu człowieka, a środowiskiem oraz uwarunkowaniami

⁹⁴ Tamże, s. 55.

⁹⁵ P. Mazur, *Wychowanie fizyczne w myśli pedagogicznej oświecenia*, [w:] <http://oaji.net/articles/2014/774-1413858933.pdf>, [stan z dn. 10.12.2020], s. 229.

⁹⁶ A. Nitecka-Walerych, *Jean Jacques Rousseau i Jędrzej Śniadecki o fizycznym wychowaniu dzieci*, [w:] <https://docplayer.pl/108335253-Jean-jacques-rousseau-i-jedrzej-sniadecki-o-fizycznym-wychowaniu-dzieci.html>, [stan z dn. 10.12.2020], s. 16.

i realiami, w których egzystuje ludzka jednostka. W stanowisku tym wyczuwamy swoisty transformizm i preewolucjonizm. Pozytywne wychowanie dziecka wiąże się ze zwartym systemem norm i dyrektyw, dotyczących nie tylko zdrowia somatycznego, ale również kwestii równowagi duchowej w harmonii ze środowiskiem. Jak twierdził J. Śniadecki: „Wychowanie powinno być ujęte w przepisy, bo i natura ma wszystko, ma swoje prawa. Natura dyktuje swoje prawa wychowania, ale ideał wychowawczy wytycza społeczeństwo. Ten ideał nie jest osiągalny, gdyż doskonałość nie jest rzeczą ludzką. Jest to meta, której wprawdzie nie można osiągnąć, lecz można się do niej zbliżyć”⁹⁷.

Jako filozof, pedagog i racjonalista, J. Śniadecki zdaje się potępiać nurt nadchodzącego romantyzmu, dostrzegając w nim irracjonalny stosunek do świata, zauroczenie ludowością, gusłami, wierzeniami i zabobonami, co nie współbrzmiało z przekazem oświeceniowym oraz przesłaniem racjonalizmu i liberalizmu. Romantyzm miał sprzyjać, w odczuciu autora, niedostrzeganiu konfliktów społecznych, szczególnie na wsi, co stanowiło krok wstecz wobec idei oświecenia⁹⁸. W argumentacji i krytyce romantyzmu w wydaniu J. Śniadeckiego pojawiają się nawet wątki naturalistyczne i zgoła materialistyczne.

Filozofia J. Śniadeckiego jest bez wątplenia tworem epoki oświecenia i na jej kształcie odciskają swoje piętno racjonalizm, empiryzm, materializm, naturalizm, nawet kantyzm. Szczególnym dziełem Śniadeckiego jest teoria jestestw organicznych, która oscyluje czy też tworzy napięcie między witalizmem a materializmem i stanowi interesujący wkład intelektualny tegoż autora do dyskusji w materii filozofii przyrody (J. Śniadecki uzależniał istnienie życia od „siły organicznej”). Istotnym wkładem Jędrzeja Śniadeckiego do ówczesnych dyskusji o charakterze filozoficzno-naukowym jest interesująca definicja życia, która w jakiejś mierze zapowiada ewolucjonizm⁹⁹ (aczkolwiek część badaczy z tym się nie zgadza), wypracowany później przez Karola Darwina. Według jej założeń, organizmy żywe wymagają ciągłej łączności z otoczeniem; organizacja stanowi niezbędny warunek bytu istoty; tylko

⁹⁷ K. Wysocki, I. Wojciechowska, *Jędrzej Śniadecki jako prekursor ruchowego wychowania zdrowotnego dzieci i młodzieży*, „Nadwiślański Rocznik Historyczno-Społeczny”, T. I, R. 2005–2007, Gdańsk 2008, s. 188–190.

⁹⁸ L. Chrześciewski, *Jędrzej Śniadecki...*, dz. cyt., s. 39.

⁹⁹ Z. Fedorowicz, *Ewolucjonizm na Uniwersytecie Wileńskim przed Darwinem*, Wrocław–Warszawa 1960, s. 53–63.

materia odżywcza (niektóre rodzaje materii) mogą podtrzymać życie; do podtrzymania życia potrzebna i niezbędna jest materia i siła organizująca, a więc życie polega na ciągłej organizacji materii odżywczej i na jej doskonaleniu się; siła życiotwórcza, nadana materii nieorganicznej, przy pierwiastkowym przekształceniu w istoty żywe, jest źródłem życia i trwa nienaruszenie, przechodząc z pokolenia na pokolenie¹⁰⁰. Wskazać przy tej okazji należy, że Śniadecki wyobraźnię, pamięć czy wolę wyjaśniał w kontekście fizjologii mózgu, co nawiązuje w jakimś stopniu do ujęć materialistycznych¹⁰¹. Z drugiej strony, lektura dzieł J. Śniadeckiego może nasuwać wniosek o deistycznych przekonaniach ich autora, aczkolwiek przyznać należy, że filozof ten w swoich poglądach objawia niekiedy niekonsekwencję czy też sprzeczności, co można wytłumaczyć tym, iż żył na przełomie dwóch epok oraz ścieraniem się różnych szkół filozoficznych¹⁰². Jednakowoż Śniadecki zdobył sobie w swoim środowisku opinię wolnomyśliciela, czego refleksem może być choćby fakt, że Józef Frank (1771–1842), austriacki lekarz, profesor terapii i kliniki lekarskiej na Uniwersytecie Wileńskim i współzałożyciel Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego przypisuje mu w swoich *Pamiętnikach* poglądy materialistyczne oraz zarzuca ośmieszanie religii oraz demoralizowanie młodzieży¹⁰³. Materializm czy wręcz naturalizm oraz apoteoza zdrowia jednostki daje się zaobserwować u J. Śniadeckiego chociażby w jego stosunku do kwestii dobierania małżonków (stan zdrowotny kandydatów do małżeństwa ma być istotną przesłanką w materii zawierania związku)¹⁰⁴. Jak odnotował Jerzy Strojnowski: „Kiedy zaś wchodzi w rachubę małżeństwo, Śniadecki domaga się, by wychowawcy, raczej nie licząc się z »miłością«, dobierali partnerów odznaczających się przede wszystkim dobrym zdrowiem, tak fizycznym, jak psychicznym: »Ale pominiawszy miłość, która jest ślepa, a zatem błędzi niekiedy, a którą rozsądni rodzice poniekąd kierować mogą, zdrowie i moc konstytucji nowych małżonków

¹⁰⁰ A. Zubek, J. Barciszewski, A. Belter, J. Barciszewski, *Teoria jestestw organicznych Jędrzeja Śniadeckiego. Rewolucja w spojrzeniu na życie*, „Nauka”, nr 4/2018, s. 171; J. Śniadecki, *Teoria jestestw organicznych (wydanie nowe)*, Warszawa 2018.

¹⁰¹ Tamże, s. 173.

¹⁰² E. Frykowski, *Jędrzej Śniadecki — wybitny myśliciel polskiego oświecenia*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia z Nauk Społecznych”, z. 10/1993, s. 24–27; K. Sławiński, *Jędrzej Śniadecki. Odczyt wypowiedziany na VIII Zjeździe Kół Chemików w Wilnie*, Wilno 1933, s. 16–17.

¹⁰³ Tamże, s. 29.

¹⁰⁴ Por. E. Piasecki, *Dzieje wychowania fizycznego*, Lwów–Warszawa–Kraków 1925, s. 198.

lub małżonek na pierwszą zasługuje uwagę»¹⁰⁵. Śniadecki jest gotów zabronić prawnie wstępowania w związki małżeńskie kobietom niepłodnym, tudzież umożliwić rozwody małżeństwom nie mogącym mieć dzieci, co ujawnia biologiczne podejście do człowieka¹⁰⁶. Z drugiej jednak strony, należy podkreślić, że — pomimo pewnych wątków eugenicznych w twórczości J. Śniadeckiego — pochyła się on nad kwestią kształtowania i wychowania dzieci słabych i niepełnosprawnych, które traktuje nad wyraz podmiotowo, jak na realia ówczesnej epoki (sam konstatuje: „Potrzebują naszego wsparcia, aby tyle życia używać mogły, ile się zgadza z ich losem”)¹⁰⁷. Odnotować na zakończenie należy również, że jako wybitny chemik jest uważany przez niektórych znawców przedmiotu za odkrywcę nowego pierwiastka chemicznego — *vestium* (rutenu)¹⁰⁸. Jak na „szubrawcę”, to również jest znaczące osiągnięcie.

9.2. Charakter działalności oświatowej Michała Balińskiego

Michał Baliński należał do bardziej znaczących działaczy Towarzystwa Szubrawców i wykonywał swoją pracę w organizacji pod przewodnictwem Jędrzeja Śniadeckiego, dostarczając wielu wartościowych i interesujących artykułów oraz przyczynków o charakterze satyrycznym. Należał do popularyzatorów polskiej kultury i historii. Jego dziełem są *Pamiętniki o królowej*

¹⁰⁵ J. Strojnowski, *Jędrzej Śniadecki, pionier seksuologii naukowej w Polsce*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 13 (4)/1968, s. 781.

¹⁰⁶ Tamże, s. 780.

¹⁰⁷ K. Wysocki, I. Wojciechowska, *Jędrzej Śniadecki...*, dz. cyt., s. 188.

¹⁰⁸ Jak wyjaśnia H. Lichočka: „Trwający już ponad sto lat spór o to, czy odkryty przez Jędrzeja Śniadeckiego, a nieuznany przez jemu współczesnych pierwiastek Vestium jest odpowiednikiem rutenu, wydaje się dziś bardzo trudny do rozstrzygnięcia. Sam ten spór, który w istocie rzeczy sprowadza się do ustalenia pierwszeństwa odkrycia, nabiera w świetle historii chemii — a zwłaszcza historii badań surowej platyny — zupełnie innego znaczenia. W tym kontekście okazuje się bowiem, że Jędrzej Śniadecki był pierwszym uczonym, który starał się udowodnić istnienie szóstego platynowca. Czas pokazał, że miał rację. Późniejsze wyodrębnienie metalicznego rutenu przez Karla Ernsta Clausa tylko tę rację potwierdziło”; H. Lichočka, *Vestium i Ruthenium*, „Studia Historiae Scientiarum”, nr 18/2019, s. 295; Z. Roskal, *Czy Jędrzej Śniadecki odkrył nowy pierwiastek?*, [w:] <https://www.filozofiaprzyrody.pl/czy-jedrzej-sniadecki-odkryl-nowy-pierwiastek/>, [stan z dn. 10.12.2020], s. 1–4; R. Sołoniewicz, *Jędrzej Śniadecki jako chemik-analityk*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 36 (1)/1991, s. 133–143.

Barbarze, popularyzujące dzieje ojczyste, co stało się przyczynkiem do późniejszego kształtowania postaw patriotycznych, a także krytycznego myślenia w kwestii przeszłości Polski. Jest również autorem napisanej w latach 40. XIX wieku *Historii Polski* (był także współautorem, wraz z Tymoteuszem Lipińskim, *Starożytnej Polski*), a także dzieł o charakterze biograficznym (np. o Janie i Jędrzeju Śniadeckim) czy przyczynkarskim, które miały na celu zainteresowanie czytelników przeszłością i kulturą kraju. Chodziło mu głównie o zakamuflowane budzenie postaw patriotycznych i świadomości narodowej¹⁰⁹. Jego szeroka działalność naukowo-publicystyczna była charakterystyczna dla „Dziennika Wileńskiego”, „Tygodnika Wileńskiego” (założonego przez Joachima Lelewela), tudzież „Wiadomości Brukowych”, ale naznaczona jego niepowtarzalnym stylem i sposobem podejścia do materii historycznej, w której odnosił się także do kwestii regionalnych, związanych z określonymi miejscami, czy epizodycznych, aczkolwiek istotnych z punktu widzenia historii Rzeczypospolitej. W tym kontekście chodzi o jego szczególne zainteresowanie przeszłością i kulturą Wilna.

W *Starożytnej Polsce* czytelnik znajdzie starannie zebrane dane statystyczne i historyczne, dotyczące regionów i miast Rzeczypospolitej. Szacunek budzi przywiązanie do faktów i obiektywizm opisu, a także odniesienia do kwestii cywilizacyjno-kulturowych i geograficznych. Autor zajmuje się wieloma kwestiami szczegółowymi, dotyczącymi tematów zarezerwowanych dla specjalistów i wytrawnych znawców przedmiotu¹¹⁰.

9.3. Myśl pedagogiczna Stanisława Bonifacego Jundziłła

Stanisław Bonifacy Jundziłł był uzdolnionym duchownym, wybitnym pijarem¹¹¹ i szubrawcą, który specjalizował się w chemii, zoologii, botanice,

¹⁰⁹ Por. K. W. Wójcicki, *Michał Baliński*, „Biblioteka Warszawska. Pismo Poświęcone Naukom, Sztukom i Przemysłowi”, T. I, Warszawa 1865, s. 1–17.

¹¹⁰ Por. *Michał i Karol Balińscy*, https://pl.wikisource.org/wiki/Micha%C5%82_i_Kar%C3%B3l_Bali%C5%84scy, [stan z dn. 11.12.2020], s. 1–4; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska. Województwo Krakowskie*, Wydawnictwo „Armoryka” 2015.

¹¹¹ J. Kamińska, *Akademia Wileńska w latach 1792–1799*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, nr 40/2000, s. 9.

czy teologii. Miał osiągnięcia pedagogiczno–edukacyjne, przy czym należy zaznaczyć, że pozostawał pod wpływem Jana Śniadeckiego, brata omówionego już Jędrzeja Śniadeckiego (Jundziłł uważał Jana za nader cnotliwego, wykształconego i światłego człowieka miłującego ojczyznę)¹¹². Stanisław Jundziłł wykładał fizykę i historię naturalną w szkole pijarów w Szczuczynie Litewskim od 1785 roku, by później, od 1790 r. w wileńskim kolegium pijarów kształcić w zakresie nauk przyrodniczych. Te dydaktyczno–naukowe doświadczenia pozwoliły mu starać się o objęcie Katedry Historii Naturalnej w Szkole Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego (1792 rok). Starania te zakończyły się jednak niepowodzeniem, aczkolwiek zaznaczyć należy, że jego publikacje, duży talent dydaktyczny i zainteresowania naukowe zostały docenione przez Komisję Edukacji Narodowej. Na początku XIX wieku Jundziłł zarządzał w Uniwersytecie Wileńskim Katedrą Historii Naturalnej, aż do odejścia na emeryturę w 1824 r., skupiając się w swoich pracach na botanice i zoologii, a także mineralogii¹¹³. Publikował przede wszystkim prace botaniczne, ale również wykazywał ambicje pedagogiczno–dydaktyczne. Przyznać należy, że jego dzieła botaniczne wywarły znaczący wpływ na ówczesnych i zachęciły do badań nad ojczystą florą¹¹⁴. Dodać wypada, że Jundziłł studiował i zdobywał doświadczenia naukowe i badawcze w najbardziej znaczących ośrodkach i uczelniach Europy (choćby w Wiedniu, Dreźnie czy Pradze)¹¹⁵.

Do osiągnięć pedagogiczno–edukacyjnych Stanisława Jundziłła należy zreorganizowanie w latach 1785–1786, według zasad Komisji Edukacji Narodowej, szkoły pijarskiej w Szczuczynie. Utworzył 3–klasową szkołę podwydziałową i uczył w tym ośrodku fizyki, historii naturalnej i botaniki. Założył też ogródek botaniczny. Natomiast w latach 1786–1790 wykładał logikę i metafizykę w klasztorze pijarów na Snipiszkach w Wilnie, a równocześnie był guwernerem i wychowawcą młodych Scypionów w Szczuczynie. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się jego wykłady z historii naturalnej w szkole pijarskiej w Wilnie w latach 1790–1792, na które przychodzili nawet studenci Szkoły Głównej Litewskiej.

¹¹² Por. *Pamiętniki ks. Stanisława Jundziłła*, Kraków 1905, s. 130.

¹¹³ J. W. Kosiński, *Stanisław Bonifacy Jundziłł i meteoryt Brahin*, „Acta Societas Meteoricae Polonorum. Rocznik Polskiego Towarzystwa Meteorologicznego”, vol. 4/2013, s. 48–49.

¹¹⁴ P. Köhler, *Stanisław Bonifacy Jundziłł*, „Wiadomości Botaniczne”, nr 55 (1/2)/2011, s. 96

¹¹⁵ J. Kamińska, *Akademia...*, dz. cyt., s. 18.

Stanisław Jundziłł był szczególnie ceniony z racji swojej działalności pedagogiczno–edukacyjnej w Szkole Głównej Litewskiej na przełomie XVIII i XIX wieku, gdzie nauczał botaniki i historii naturalnej. Wspomnieć należy, że wykładał według systemu Linneusza. Pod koniec XVIII wieku założył uniwersytecki Ogród Botaniczny w Wilnie, gdzie uprawiano 6565 gatunków roślin. W latach 80. XVIII wieku gromadził zbiory przyrodnicze, przede wszystkim ptaków i owadów¹¹⁶.

Swą działalność publicystyczną i popularyzatorską S. Jundziłł realizował głównie w „Dzienniku Wileńskim”. W tym właśnie piśmie zamieszczał artykuły popularne, tudzież streszczenia i tłumaczenia prac innych autorów oraz prace kompilacyjne z dziedziny mineralogii, geologii, zoologii, weterynarii, czy ogrodnictwa. Oprócz tego S. Jundziłł wydawał pismo o charakterze satyryczno–humorystycznym o nazwie „Bibliophobia”, gdzie w opowiadaniach o dziejach Rzeczypospolitej Babińskiej odnosił się krytycznie do współczesnych mu notabli¹¹⁷.

Jego stosunki z władzami zaborczymi układały się nader poprawnie. W 1806 roku otrzymał złoty pierścień od cara Aleksandra I za napisanie podręcznika *Początki botaniki*. Jundziłł był znany z surowości w ocenach innych ludzi — z pewną niechęcią odnosił się do młodszej generacji profesorów krajowych, głównie z powodu ich dążności do zmian i reform na uczelni, co spotykało się z jego sprzeciwem. Z dystansem odnosił się też do idei romantycznych i patriotyzmu młodzieży, jak i nie krył swojej niechęci wobec organizacji studenckich¹¹⁸ (Promienistych, Filomatów i Filaretów)¹¹⁹. Co ciekawe, był szczególnie krytyczny wobec księży i zakonników, zwłaszcza jezuitów oraz szkół zakonnych (w jego opinii — nieco krzywdzącej — jezuita odznaczał się fanatyzmem, pychą, grubiaństwem, nieznanomością nauk i ludzi, jawną nienawiścią ku nowym ustawom i księgom oraz zupełną nieprzydatnością na pełnionych urządach)¹²⁰. Ten uczony i dydaktyk jednocześnie krytycznie odnosił się do filozofii niemieckiej, rozwijającej się

¹¹⁶ P. Kohler, *Stanisław Bonifacy...*, dz. cyt., s. 96.

¹¹⁷ Tamże.

¹¹⁸ Tamże. S. Jundziłł, *Początki botaniki*. Wydanie Drugie, Wilno 1818, s. 1–185.

¹¹⁹ A. M. Kurpiel, *Wstęp [w:] Pamiętniki ks. Stanisława Jundziłła*, Kraków 1905, s. 4, 109, 113.

¹²⁰ *Pamiętniki ks. Stanisława...*, dz. cyt. s. 13.

pod wpływem G. W. F. Hegla¹²¹. Cenił sobie naukę i oświecenie, którego ideały, aczkolwiek z zachowaniem rodzimej tradycji, starał się przekazywać młodzieży, jednocześnie wskazując na poważne braki w wykształceniu duchowieństwa (przesady, gusta, zabobony)¹²². Co istotne, w swoich deklaracjach i rozważaniach ks. Stanisław Jundziłł przejawiał nader krytyczny stosunek do wolnomularstwa¹²³.

Omawiając postać ks. Stanisława Jundziłła, niepodobna nie wspomnieć o tym, że pisząc swoje podręczniki często wprowadzał polską nomenklaturę i nazewnictwo. Pozostawił również w swoim dorobku popularyzatorskie dzieła z zakresu zoologii i rolnictwa w formie pytań i odpowiedzi — w okresie oświecenia była to bardzo popularna forma dotarcia do niezbyt wyrobionego czytelnika¹²⁴. Jego podręczniki z dziedziny zoologii czy botaniki przez lata służyły młodzieży i studentom. Chodziło o ich staranne merytoryczne przygotowanie, jak i metodyczne ujęcia. Autor wykazywał się krytycyzmem, a wiadomości z prac obcych uzupełniał własnymi wnioskami i spostrzeżeniami. Jego prace były na tyle popularne, że docierały do szerszego kręgu czytelników. Bez wątpienia ks. Stanisław Jundziłł znacząco przyczynił się do rozwoju nauk przyrodniczych, jak i kultury umysłowej na ziemiach polskich. Ten badacz, pedagog i wychowawca starał się łączyć racjonalizm z konserwatyzmem¹²⁵.

9.4. Masonizm filozoficzny Ignacego Lachnickiego

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Towarzystwo Szubrawców powstało głównie z inspiracji Ignacego Lachnickiego, zanim jeszcze do znaczącej pozycji w tej organizacji doszedł Jędrzej Śniadecki. Ignacy Lachnicki znany

¹²¹ P. Köhler, *Stanisław...*, dz. cyt., s. 97; Por. P. Köhler, *Józef Jundziłł (1794–1877): materiały do biografii*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 49 (1)/2004, s. 97–103.

¹²² Por. *Pamiętniki ks. Stanisława...*, dz. cyt., s. 52.

¹²³ Tamże, s. 113, 131–133.

¹²⁴ *Stanisław Bonifacy Jundziłł*, [w:] https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Bonifacy_Jundzi%C5%82%C5%82, [stan z dn. 12.12.2020], s. 1–9.

¹²⁵ Por. G. Brzęk, *Ks. Stanisław Bonifacy Jundziłł jako pionier nauk przyrodniczych w Polsce*, „Wszechświat (Pismo Przyrodnicze. Organ Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika)”, z. 4 (1796)/1950, s. 97–102.

był ze swoich zainteresowań i fascynacji spirytualizmem¹²⁶ oraz mesmeryzmem, prowadząc w latach 1816–1818 w Wilnie „Pamiętnik Magnetyczny”¹²⁷. To właśnie za jego sprawą mesmeryzm i „magnetyzm” został upowszechniony w części środowiska wileńskich intelektualistów, spotykając się jednakże ze sprzeciwem bardziej światłych formacji, w tym też egzemplifikowanych przez Towarzystwo Szubrawców i „Wiadomości Brukowe”, które w zasadzie kwestionowały wspomniany nurt. Wspomnieć należy, że ta pseudonauka próbowała zyskać wpływy i znaczenie na Uniwersytecie Wileńskim. Jak pisał Piotr Urbanowicz: „Wileński mesmeryzm w literaturze występuje często jako swoista ciekawostka. Porównywany był do mody lub nawet epidemii. Walka z mesmeryzmem w historii Uniwersytetu Wileńskiego przedstawia się jako dowód na siłę instytucji, która różnymi narzędziami, zasobami ludzkimi, kapitałem zgromadzonej wiedzy, dojrzałością i autorytetem przeciwstawiła się pseudonauce. Konflikt z mesmeryzmem, choć nie tak barwny jak na przykład we Francji, stanowił bardzo istotny moment w historii uniwersytetu”¹²⁸.

Jak wspomnieliśmy, istotną rolę w propagowaniu mesmeryzmu odegrał nasz bohater, absolwent Uniwersytetu Wileńskiego i jednocześnie „szubrawca”, legitymujący się doktoratem z chemii. Na łamach „Pamiętnika Magnetycznego” próbował umiejscowić mesmeryzm w obszarze ówczesnej nauki i można domniemywać, że jego masońskie przekonania przychodziły w sukurs dążeniom do egalitaryzacji medycyny i pomocy medycznej, która miała być dostępna dla wszystkich, dzięki uruchomieniu sił tkwiących w żywych

¹²⁶ Do powstania spirytualizmu w tym akurat znaczeniu (spirytualizm może być pojęty w filozofii jako jeden z kierunków monizmu, zakładający, że w świecie rzeczywistym istnieją tylko substancje duchowe) przyczyniły się istniejące w Stanach Zjednoczonych, w pierwszej poł. XIX w. nowe ruchy religijne, do których należeli np. mormoni, którzy głosili, że jest możliwy bezpośredni kontakt osób żyjących ze światem duchowym. Jednakowoż Emanuel Swedenborg i Franz Mesmer stworzyli podstawy „naukowego” analizowania świata duchów poprzez bezpośredni kontakt z nimi po wprowadzeniu w trans lub hipnozę, przy czym w grę wchodziło przeświadczenie o możliwości wykorzystania ich dla dobra żyjących. Z kolei Andrew Jackson Davis, hipnotyzer, jasnowidz i uzdrowiciel, stworzył podstawy, tzw. Harmonijnej Filozofii, która egzemplifikowała podstawowe tezy spirytualizmu; *Spirytualizm*, [w:] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Spirytualizm>, [stan z dn. 12.12.2020], s. 1–3.

¹²⁷ Por. I. Matuszewski, *Czarnoksiężstwo i mediumizm. Studium historyczno-porównawcze*, Sandomierz 2009, s. 14.

¹²⁸ P. Urbanowicz, *Elektryczny „zabobon”? Mesmeryzm wobec praktyk instytucjonalnych i naukowych Uniwersytetu Wileńskiego (1816–1818)*, „Przegląd Kulturoznawczy”, nr 2 (36)/2018, s. 183.

organizmach. Według niego, magnetyzm zwierzęcy polega na zjawiskach czysto fizycznych, podczas gdy sfera metafizyczna opiera się na wierze w istoty duchowe. Występując przeciwko dotychczasowemu paradygmatowi nauki, krytykuje język, jakim się posługuje oraz jego specjalizację, będącą rzekomym wyrazem pychy. W swojej krytycznej argumentacji wymierzonej w elitaryzację wiedzy, powołuje się na *casus* medycyny ludowej i popularnego radzenia sobie z chorobami. W przekonaniu P. Urbanowicza teoria mesmeryzmu rozwijana na łamach „Pamiętnika Magnetycznego” może być pojmowana jako metafizyczna wariacja na temat implementowania nowych metod na gruncie medycyny. Mesmeryzm bowiem sprowadzał się do osobistej czy wręcz ponadnaturalnej więzi z pacjentem i zabiegach opartych na dotyku. Lachnicki prowadząc swoje seanse magnetyczne, nie pobierając za nie żadnego wynagrodzenia, starał się dotrzeć do jak najszerszego kręgu potrzebujących¹²⁹. Rzecz jasna Jędrzej Śniadecki oraz inni „szubrawcy” wyśmiewali mesmeryzm i odmawiali mu racji bytu, reprezentując oświeceniowy model nauki i medycyny¹³⁰. Lachnicki natomiast w swoich poglądach na naukę i medycynę zmierzał w kierunku mitów i wierzeń ludowych, podkreślając szczególnie przydatność magnetyzmu i mesmeryzmu¹³¹. Poglądy I. Lachnickiego, jak i treści propagowane w jego „Pamiętniku Magnetycznym”, stanowiły być może inspirację dla „teorii promionków” Tomasza Zana¹³². Chodziłoby głównie o genezę stowarzyszenia „Promienistych”, którego założyciel, obserwując poczynania magnetyzerów, zauważył, że osoby poddawane magnetyzowaniu tracą na jakiś czas zdolność do świadomej kontroli swoich poczynań, z czego wynioskował, iż ludzkiej świadomości towarzyszy podświadomość, będąca bardziej rzeczywistą aniżeli świat rozumu i zmysłów¹³³.

¹²⁹ Tamże, s. 192–193.

¹³⁰ Tamże, s. 194.

¹³¹ M. Myszor–Cieciela, *Nieznane listy Stefana Garczyńskiego do Antoniego Edwarda Odyńca*, „Colloquia Litteraria”, nr 7/2009, s. 90.

¹³² Według niektórych znawców przedmiotu, koncepcja „promionkowości” Zana powstała na kanwie mesmeryzmu i zakładała m.in. wzajemne oddziaływanie emitowanych przez człowieka „promionków” o właściwościach fizykalnych, co według twórcy tej teorii warunkowało czy implikowało pojawienie się uczucia miłości i przyjaźni.; M. Stochmal, *Jeszcze raz o wątku erotycznym w Kole Sprawy Bożej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 3094/2008, s. 53.

¹³³ P. Grzybowski, *Opowieści spirytystyczne. Mała historia spirytyzmu*, Katowice 1999, s. 150.

Być może inspiracją dla zainteresowań Ignacego Lachnickiego mesmeryzmem były w jakimś stopniu właściwe mu afiliacje masońskie. Należał do wolnomularstwa i był jego aktywnym oraz znaczącym działaczem. „Szubrawiec” ten w latach 1811–1812 występował jako członek honorowy loży „Świątynia Izis”. Co więcej, Lachnicki występuje jako jeden z założycieli, a następnie mistrz grodzieńskiej loży „Przyjaciele Ludzkości” (1817 r.), do której przeszedł z loży „Gorliwy Litwin”. Następnie w 1820 r. wstąpił w szeregi wileńskiej loży kapitałnej „Doskonała Jedność”¹³⁴.

W jego przekonaniu, magnetyzm zwierzęcy był znany już w starożytności, posługiwali się nim na przykład kapłani egipcscy¹³⁵. Lachnicki uważał, że magnetyzm stanowi „dar przyrodzenia” właściwy wszystkim ludziom wspólnoty i powinien być spożytkowany na rzecz „cierpiącej ludzkości”¹³⁶. Osoby nasyczone „płynem magnetycznym”, a przez to znajdujące się w „śnie magnetycznym”, widzą go zmysłem wewnętrznym. W czasie „magnetyzowania” płyn ten wypływa z osoby działającej poprzez palce rąk, przy czym jest on białawy, a czasem zupełnie jasny — spływa w postaci kropel lub promieni i ma smak ostro-kwaśny, a zapach elektryczny. Według Lachnickiego, najprostszym sposobem magnetyzowania osób cierpiących jest nakładanie rąk na ich głowę i dokonywanie odpowiednich zabiegów (które w racjonalnym oglądzie mogą wydawać się magiczne). Działania te nie noszą znamion materialnych, ani fizycznych, lecz mają działać na rzecz przywrócenia zdrowia. Działa tutaj ludzka wola, która poprzez swoją dążność do dobrego, wywołuje określone skutki, sprzyjając magnetyzmowi. W przypadku osoby leczącej i chorej niezbędny jest kontakt wzrokowy i fizyczny, aby osiągnąć określone efekty lecznicze, chodzi bowiem o „związek magnetyczny”. Możliwe jest wywołanie pobudzenia o chorego (poprzez dreszcze, będące efektem magnetyzmu), aby potem przeszedł do stanu snu. Jak twierdzi Lachnicki, osoba znajdująca się w śnie magnetycznym ma „zagęszczony” oddech, „przytłumiony głos” oraz mocno sklezione powieki. Człowiek znajdujący się w „śnie magnetycznym” wypowia-

¹³⁴ Por. *Ignacy Lachnicki*, [w:] https://pl.wikipedia.org/wiki/Ignacy_Lachnicki, [stan z dn. 13 grudnia 2020] s. 1–2.

¹³⁵ I. E. Lachnicki, *Krótką wiadomość o magnetyzmie zwierzęcym*, „Pamiętnik Warszawski”, z. IV/1816, s. 21–30, [w:] <https://polona.pl/item/krotka-wiadomosc-o-magnetyzmie-zwierzecym,MTYxMzg0Njk/2/#info:metadata>, [stan z dn. 14 grudnia 2020].

¹³⁶ P. Chmielowski, *Liberalizm i obskurantyzm na Litwie i na Rusi (1815–1823)*, Warszawa 1898, s. 91.

da się szczegółowo w kwestiach odnoszących się do jego zdrowia, przy czym stara się podać przyczynę swojej choroby oraz zalecenia i środki na rzecz jej zwalczania. Po przebudzeniu osoba magnetyzowana nie pamięta, w jakim była stanie oraz jakie treści przekazywała. Magnetyzer stara się kontrolować magnetyzowanie poprzez dyskretne gesty. W przekonaniu I. Lachnickiego, magnetyzm leczy „wszystkie choroby nerwowe, febry, gorączki, wodną puchlinę itd.”¹³⁷. Mamy tutaj do czynienia z praktykami magii, a niekiedy spirytyzmu¹³⁸. Mesmeryzm bez wątplenia wydaje się istotnym przyczynkiem praktyk spirytystycznych i okultystycznych. Magnetyzerzy, inspirowani mesmeryzmem, prezentowali podczas swoich pokazów dla publiczności rozmaite sztuczki, np. „zamagnetyzowane” osoby podawały w stanie nieświadomości dokładną, co do sekundy godzinę, odczytywały treść zapieczętowanych listów, tudzież pogrążone w całkowitych ciemnościach odgadywały tożsamość innych osób przebywających w sąsiednich pomieszczeniach¹³⁹.

Jak podkreśla wybitny znawca przedmiotu Matila C. Ghyka, człowiek może być postrzegany na gruncie okultyzmu w kontekście fizycznym i astralnym, przy czym aura fluidalna ma pośredniczyć między esencją duchową (*Nous*) a ciałem. Istnieje możliwość „ujarzmienia” fluidów magnetycznych, astralnych czy psychicznych, tudzież naturalnych czy pozanaturalnych, przy czym chodzi o zmuszenie ich do działania w określonym kierunku, to znaczy wywołanie

¹³⁷ Ig. E. Lachnicki, *Krótko...*, dz. cyt., s. 21–30.

¹³⁸ Piotr Chmielowski podaje, że: „Treść nauki magnetyzmu podaje Lachnicki w następujących punktach: 1° Płyn magnetyczny jest sekrecją lotniejszą od wszystkich dotąd znanych; niektórzy poczytują palce rąk za »bieguny magnetyczne«. 2° Trzy są główne sposoby przyśpieszające wyrobienie sekrecyi: fizyczne, sympatyczne i umysłowe. 3° Sposoby umysłowe najdzielniej się przyczyniają do przyśpieszenia sekrecyi magnetycznej; najważniejszym jest uczucie powstające z woli, ufności i żądzы dobrego. 4° Uczucie takie nazwać można »uczuciem potrójnem«; im je więcej magnetyzujący pielęgnuje, tem pewniejszy jest w swoich działaniach, tem rychlej przychodzi do otrzymania znacznych rezultatów. Płyn magnetyczny, według Lachnickiego, rządzi się prawami fizycznymi, właściwymi wszystkim innym płynom »nadlotnym skupienia promienistego«. Objawy i skutki działania magnetyzmu, najczęściej przez Lachnickiego przytaczane, są: znieczulenie słuchu, możność poznawania się na chorobie, przepisywanie lekarstw, które pomagają, ustępowanie migreny po kilku minutach; pojęcia magnetyzowanego są jakby obce, jakby należące do kogoś innego; w stanie »ekstazy« (zachwycenia) może magnetyzowany czytać list, znajdujący się w kieszeni magnetyzującego”. P. Chmielowski, *Liberalizm...*, dz. cyt., s. 86.

¹³⁹ M. Kowalczyk, *Prorok magnetyczny, czyli Andrzej Towiański wobec mesmeryzmu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia Religiołoga”, nr 44/2011, s. 148.

zmarłych bądź demonów. Technika pozostaje tutaj niezmienna i nie ma wielkiej różnicy między magiem z XVI wieku a współczesnym metapsychikiem¹⁴⁰.

Jak widać, magnetyzm zwierzęcy, rzekomo odwołujący się do procesów fizycznych, jest czymś z pogranicza hipnozy, bioenergioterapii czy magii, tudzież okultyzmu i wpisuje się w późniejszy paradygmat spirytualizmu. Magnetyzm może być definiowany w kategoriach nieokreślonego wpływu determinującego stan umysłu. Jak podaje Ksenia Olkusz, „Mesmer wysunął hipotezę, że »wszystko, co istnieje na ziemi oraz w całym wszechświecie, przenika i łączy ze sobą magnetyczny fluid«. U podstaw tej koncepcji leży przekonanie o spajającej wszechświat substancji, przenikającej materię i wywierającej wpływ na wszystko, co istnieje. Substancja owa to właśnie fluid magnetyczny”¹⁴¹. Lachnicki zafascynowany mesmeryzmem nie tylko upowszechnił go, ale starał się również nadać mu specyficzny rys, co znajdowało odzwierciedlenie w jego „magnetyczno–lekarskiej praktyce”.

Mesmeryzm był krytycznie opisywany przez Bronisława Ferdynanda Trentowskiego, który wiązał go z jasnowidzeniem, skorelowanym ze „zwierzęcym” odkrywaniem „lekarskich środków”, przy czym dowodził anormalności stanu magnetycznego¹⁴². Z kolei Baudouin de Courtney, warszawski rzecznik magnetyzmu, wykazywał, że: „mesmeryzm (...) usposabia do filozofii, pobudza moralność. Mesmeryzm jest stanem, w którym dusza, uwolniona z więzów ciała, w ściślejszy związek z umarłymi wstępuje. Mesmeryzm rozwija zmysł wewnętrzny i zwalcza materyalizm tem dziełniej, że reguluje go wola jednostki, że zależy on od mocy indywidualnej, która rozstrzyga o wszystkim”¹⁴³. Zarówno B. de Courtney’ a, jak i I. Lachnickiego wyśmiewano w „Wiadomościach Brukowych”, organie prasowym Szubrawców¹⁴⁴. Racjonalisci poczytywali magnetyzm i mesmeryzm za zamach na zdrowy rozsądek i uznane racje naukowe. Od kwietnia 1816 r. w „Dzienniku Wileńskim” rozpoczęto druk

¹⁴⁰ Por. M. C. Ghyka, *Złota Liczba. Rytuały i rytmy pitagorejskie w rozwoju cywilizacji zachodniej*, Kraków 2014, s. 56, 181.

¹⁴¹ K. Olkusz, *Materializm kontra ezoteryka. Drugie pokolenie pozytywistów wobec „spraw nie z tego świata”*, Kraków 2017, s. 114, 120, 132.

¹⁴² Tamże, s. 133.

¹⁴³ T. Grabowski, *Krytyka literacka w czasach romantyzmu (1818–1830)*, „Biblioteka Warszawska”, t. IV, z. 1, Warszawa 1909, s. 48.

¹⁴⁴ Tamże, s. 61.

obszernego artykułu *Wiadomość historyczna o magnetyzmie zwierzęcym*, w którym przedstawiono tłumaczenie jednego z dzieł Kurta Sprengela, zaliczającego zjawisko magnetyzmu zwierzęcego do przesądów i zabobonów¹⁴⁵.

9.5. Moralizm pedagogiczny Filipa Nerusza (Nereusza) Golańskiego

Filip Nerusz Golański należał do wybitniejszych przedstawicieli Towarzystwa Szubrawców. Uważany jest za znaczącego teoretyka i krytyka literatury, publicystę, pedagoga, a także kaznodzieję (pijara), zasłużonego dla kultury polskiej. Legitymował się przy tym doktoratem z teologii i filozofii, co pomogło mu w wypracowaniu oryginalnych poglądów filozoficznych i pedagogicznych, a także odnoszących się do sfery literackiej. W 1794 r. był redaktorem „Gazety Narodowej Wileńskiej”, która aprobowała Powstanie Kościuszkowskie, lecz nie popierała metod terroru. Golański znany jest powszechnie z erudycyjnego traktatu *O wymowie i poezji*, uważanego za cenny i znaczący podręcznik poetyki klasycystycznej. Natomiast w pismach pedagogicznych i religijnych reprezentował moralizm odwołujący się do etyki chrześcijańskiej. W swoich pracach i utworach swobodnie i interesująco nawiązywał też do antyku i kultur egzotycznych¹⁴⁶.

Według Golańskiego, głównym zadaniem filozofii jest służenie prawdzie oraz zwalczanie fałszu. Do odkrywania prawdy służy nasz umysł i zmysły. Wszelka prawda przyrodzona i nadprzyrodzona pochodzi od Boga, Istoty Najwyższej. Rzecz jasna, prawda ma wymiar ponadczasowy i niezmienny. W odkrywaniu niezmiennej prawdy pomagają nam naturalne światło rozumu, które dociera do naturalnego porządku. Golański lubi odwoływać się do Św. Augustyna (z kontekstu jego pism wynika też, że bliski jest mu Arystoteles), a w swoich utworach i przyczynkach zdaje się podzielać stanowisko chrześcijańskiego racjonalizmu i realizmu filozoficznego. W dziedzinie moralności widzi potrzebę rozwijania cnót, odwołując się przy tym do spuścizny starożytności. Uważa, że właściwy sens filozofii nadało chrześcijaństwo, ob-

¹⁴⁵ J. Kowal, *Józefa Ignacego Kraszewskiego krytyczny ogląd literatury w Wilnie w początku XIX wieku*, „Rocznik Lituanistyczny”, nr 4/2018, s. 123–124.

¹⁴⁶ Por. *Filip Nerusz Golański*, [w:] https://pl.wikipedia.org/wiki/Filip_Nerusz_Gola%C5%84ski, [stan z dn. 15.12.2020], s. 1.

jawiając prawdę o Jezusie Chrystusie. Reprezentuje pogląd, że Boga odrzuca fałszywa filozofia, która tak naprawdę nie niesie ze sobą światła i oświecenia. Golański zdaje się przy tym nie akceptować wolnomyślicielskiego i antyreligijnego wymiaru oświecenia, chociażby z dystansem odnosząc się do Woltera i zarzucając mu skłonność do fałszu oraz manipulacji. Kryzysu religii Golański dopatruje się między innymi w niewłaściwym od najmłodszych lat wychowaniu religijnym, które sprowadza się do zapamiętywania katechizmowych formułek, bez uwzględniania rozumowego wglądu, tudzież nie wiązania prawd wiary ze sferą moralności. Jest też przekonany, że wszelka niewiara wypływa z próżności i pychy, przy czym antyreligijnym argumentom brakuje logicznego uzasadnienia czy rzetelności. Zastępuje je sofistyka. Tymczasem religia i wiara jest najlepszą drogą do uzyskania cnoty i świętości. Golański jest jednocześnie przekonany, że źródłem wszelkiego niedowiarstwa jest grzech i złe skłonności (także pycha, namiętności czy nieumiarkowane ambicje). Odejscie od religii oznacza również zdradę rozumu i rozsądku, a fałszywa czy „obłąkana” filozofia pomnaża tylko zepsucie obyczajów, co negatywnie przekłada się na wychowanie¹⁴⁷.

Golański sprzeciwia się odrzucaniu tradycji i objawienia na rzecz rozumu oderwanego od prawdy. Prawdziwa wiara nie może obawiać się nauki i oświecenia, a nauka nie powinna przekraczać swych ograniczeń i w pokorze odnosić się do przedmiotu poznania. To stanowisko chrześcijańskie (katolickie), odbiegające od ducha filozofii oświecenia. Ma to swoje konsekwencje wychowawczo-edukacyjne, szczególnie w kontekście kształtowania dzieci i młodzieży uwzględniającego cnoty i dobro (ich doskonałym uosobieniem jest Jezus Chrystus). Brak odpowiedzialności w tej materii ma prowadzić do powszechnego zepsucia obyczajów. Jednocześnie F. Golański wskazuje, że tylko pycha poprzez swoje sofizmaty, złośliwą ironię i szyderstwo zaprzecza podstawowym prawdom chrześcijańskim¹⁴⁸. Brak wiary i indyferentyzm religijny torują drogę największemu złu i występki, znosząc wszelkie hamulce i ograniczenia. Tymczasem ani natura, ani edukacja czy nauka, ani też miłość własna nie stanowią odpowiedniego zabez-

¹⁴⁷ F. N. Golański, *Filozofi antyfilozof. Rozmowy w zarzutach i odpowiedziach dla dochodzenia i uznania prawdy*, Wilno-Warszawa 1811, s. I-XI; 1-26.

¹⁴⁸ Tamże, s. 32-39.

pieczenia w kwestii powstrzymywania się od złych uczynków¹⁴⁹. Apoteoza rozumu z pominięciem wiary jawi się jako coś szczególnie występnego, prowadzi do zakwestionowania prawdy oraz zepchnięcia w otchłań amoralności i nieszczęścia¹⁵⁰. Rzecz jasna, rozum posiada swoje ograniczenia, którym są prawdy dane przez Objawienie, niekoniecznie mieszczące się w ludzkiej logice i rozsądku. Dotykamy tutaj sfery Boskiej tajemnicy¹⁵¹. Golański nawiązuje tu do augustynizmu. Rozum winien w swoich dociekaniach ustępować wierze i współpracować z nią w procesie poznania¹⁵². W swojej retoryce i dydaktyce filozoficzno-moralnej myśliciel umiejętnie odwołuje się do poglądów starożytnych filozofów (Sokratesa, Platona czy Epikura), wzmacniając swoją argumentację i zasadność swoich przekonań. Golański sprzeciwia się materializmowi, sceptycyzmowi czy deizmowi, traktując te nurty intelektualno-filozoficzne jako oddalające nas od Boga i prawdy¹⁵³. Filozofia może w pełni służyć człowiekowi, jeżeli jest chrześcijańska i głosi prawdę — na tym polu dostrzega znaczące dokonania Kościoła i duchowieństwa, także w kontekście formowania nauki i kultury¹⁵⁴. Ten wybitny pedagog i uczony krytycznie odnosi się również do reformacji, która poprzez zakwestionowanie autorytetu Kościoła odcisnęła swoje negatywne piętno na dalszym rozwoju myśli filozoficznej, której jedną z emanacji jest chociażby deizm, ateizm i materializm czy oderwanie rozumu od wiary¹⁵⁵. Ten destrukcyjny potencjał, który tkwi we współczesnej mu filozofii, zdaje się przypisywać protestantyzmowi. Według Golańskiego, podstawową cechą prawdy jest stałość i niezmienność, natomiast fałsz charakteryzuje nieporządek, zamieszanie i wątpliwość¹⁵⁶.

Zdaniem Golańskiego, sztuka winna odzwierciedlać wyjątkowość i doskonałość natury. Piękno natury zasługuje na to, by ją wyrażać w poezji i sztuce. Ma to swój estetyczny, ale również etyczny wymiar, który zbliża nas

¹⁴⁹ Tamże, s. 41.

¹⁵⁰ Tamże, s. 42.

¹⁵¹ Tamże, s. 49.

¹⁵² Tamże, s. 50.

¹⁵³ Tamże, s. 150.

¹⁵⁴ Tamże, s. 160–162.

¹⁵⁵ Tamże, s. 164–167.

¹⁵⁶ Tamże, s. 175.

do dobra. Golański eksponuje również znaczenie imaginacji, która wydaje się być zasadą poezji. Według niego, zarówno malarz, jak i poeta, tworząc swoje dzieła, czerpią z bogactwa natury w jej pięknie i kształtach, wykorzystując do tego wyobraźnię¹⁵⁷. Pomimo że F. N. Golański dostrzega obecność boskich inspiracji czy motywów w sztuce i jej wytworach, właściwym oświeceniu, to również zauważa w niej przejawy i meandry ludzkiej psychiki w swojej złożoności i skomplikowaniu. Jak ocenia, „wymysł poety, który by objawieniami bohatera swego utwierdzał, owszem by mu to poczytano za słabość rozumu. Ale natchnienie szczęśliwe, które niekiedy ludzie w sobie czują, weseląc się z przyjętego, albo na odrzucone od siebie narzekając, toż rozum zdrowy i czysty, rozsądek wielki, cnota doskonała, religia stateczna może posłużyć bohaterowi chrześcijańskiemu do dzieł największych”¹⁵⁸.

Generalnie rzecz ujmując, Golański jawi się jako krytyk myśli oświeceniowej (w sensie filozoficznym), który podkreśla swoje szczególne przywiązanie do katolicyzmu. Chodzi głównie o pochwałę racjonalizmu i moralizmu chrześcijańskiego na polu filozoficznym i pedagogicznym. Golański przywiązany jest zarazem do takich wartości, jak: naród, ojczyzna, patriotyzm, przeszłość i tradycja¹⁵⁹. Dostrzegając on również konieczność powszechnej edukacji, która kształtowałaby cnoty w duchu chrześcijańskim i patriotycznym¹⁶⁰. W taki oto sposób charakteryzuje Golańskiego Anioł Dowgird: „Nie szperał w tych rzeczach, które przechodzą ludzkie pojęcie. Nie przyznawał umysłowi swojemu sił nieograniczonych. Nie miała u niego szacunku umiejętność taka, która by nadymała tylko ludzi, nie czyniąc ich lepszymi. [...] miłość Boga i bliźniego, bezinteresowność, wstrzeźliwość, pokora, rozsądna szczerłość, cierpliwość, uprzejmość, dobroczynności usiłująca raczej podobać się w skrytości Bogu, aniżeli ściągnąć na się uwielbienie ludzkie,

¹⁵⁷ R. Dąbrowski, *O koncepcji naśladowania natury w refleksji estetyczno-literackiej oświecenia*, [w:] *Światy oświeconych i romantycznych. Doświadczenia, uczucia, wyobrażenia*, pod red. B. Mazurkowej, Katowice 2015, s. 13–30; Por. E. Rot, *Bukolika albo wiersz pasterski o Wilnie — tradycja i nowatorstwo*, „Terminus”, R. XI, z. 1–2/2009, s. 107.

¹⁵⁸ R. Dąbrowski, *O nadprzyrodzonych inspiracjach działań bohaterów w oświeceniowej epice heroicznej i heroikomicznej*, [w:] *Światy oświeconych i romantycznych. Doświadczenia, uczucia, wyobrażenia*, pod red. B. Mazurkowej, Katowice 2015, s. 180–182.

¹⁵⁹ Por. F. N. Golański, *Mowa przy obchodzie setnej rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem. Do uczącej się młodzieży w szkołach warszawskich XX Scholarum Piarum*, Warszawa 1783, s. 1–30.

¹⁶⁰ Tamże, s. 23–27.

gorliwość w pełnieniu swych obowiązków i wierne stosowanie się do stanu swojego, składały nieprzerwane pasmo jego życia”¹⁶¹.

Czy w takim razie ks. Filip Neriusz Golański znalazł się w gronie Szubrawców tylko przypadkiem?

10. Krytyka Towarzystwa Szubrawców ze strony ówczesnych adwersarzy

Nie ulega kwestii, że program i działalność Towarzystwa Szubrawców spotykała się z mniej bądź bardziej ostrą krytyką ze strony niektórych ówczesnych środowisk, przywiązanych do tradycji i polskości, których raził zbytni republikanizm, radykalizm i prześmiewczy ton „Wiadomości Brukowych”. Znana jest krytyczna wypowiedź o „Wiadomościach Brukowych” Jana Ignacego Kraszewskiego, odnosząca się do kwestii formalnych: „»Wiadomości Brukowe«, owoc tyłu głów, *conjunctis viribus* umyślnego towarzystwa wydawany, od urodzenia był dziecieniem słabym i rachitycznym, przy najlepszych w świecie chęciach. Skutki sparaliżowane były brakiem smaku i talentu w autorach. I proza, i wiersze Towarzystwa Szubrawców, i satyryczne ich wyprawy, i wszystkie mowy, odezwy, ody, tłumaczone ze zwojów dziuplowych, były tak śmiesznie wymuszone, a co najgorzej tak mało dowcipne, tak nieosolone, że trzeba było ubóstwa wileńskiego, aby je czytać albo się im dziwić. Przy tym tak było znać wszędzie wielce prostotę, rustykalizm pisarzy, że pismo to prawie niedostępnym było dla klas wyższych towarzystwa, które go czytać nie mogły, nic w nim do siebie, swoim tonem pisanego, nie znajdując; ci zaś, do których to pismo wymierzonym było, pewno go także nie czytali. Kręciło się zatem lat kilka we własnej sferze: towarzystwa, jego członków i adherentów, upadło na koniec dla różnych przyczyn, ale istotnie dla jednej najważniejszej: że się tak było wysiliło, iż bez zupełnego odrodzenia dłużej żyć nie mogło w suchotach, w jakich zostawało”¹⁶².

Doskonałej diagnozy odbioru Towarzystwa Szubrawców i „Wiadomości Brukowych” przez niektóre środowiska konserwatywne i patriotyczne

¹⁶¹ J. Jadacki, *Filozofia polska XIX i XX wieku*, t. I, Warszawa 2015, s. 131.

¹⁶² J. Kowal, *Józefa Ignacego Kraszewskiego...*, dz. cyt., s. 124.

dokonuje Grzegorz Nieć, który trafnie zauważa, że chodziło o sprzeciw niektórych kręgów społecznych wobec republikanizmu i zbytniego krytycyzmu Szubrawców względem polskiej przeszłości i tradycji: „sądy wypowiedane na temat Szubrawców w dużej mierze uzależnione były tak od politycznych i ideowych zapatrywań osób je wypowiadających, jak i od czasu, w jakim były ferowane. Zdecydowanie republikański charakter głoszonych przez nich poglądów, kategoryczność sądów i bezkompromisowość budziły sprzeciw i protest ze strony środowisk, które czuły się zagrożone i urażone. Ponadto wobec pogarszającej się z czasem sytuacji Polaków w państwie carów krytyka negatywnych przejawów szlacheckiego, będąca kontynuacją walki pisarzy polskiego oświecenia z sarmatyzmem, pojmowanym jako zespół negatywnych cech charakterystycznych dla polskiej szlachty, w dobie rozbiorów, kiedy zagrożone było wszystko, co polskie i narodowe, została odczytana przez wielu jako atak na te wartości, a więc niejako zgodny z interesem zaborcy”¹⁶³.

Pojawia się w tym miejscu pytanie, czy Towarzystwo Szubrawców cieszyło się poparciem ówczesnych władz carskich. Pozostaje to kwestią otwartą, nie do końca rozstrzygniętą. Należałoby jednak zwrócić uwagę na fakt, że jednym z prezydentów tegoż Towarzystwa był Jakub Szymkiewicz („Perkunas”) ¹⁶⁴, który jako doktor medycyny był nadwornym lekarzem cesarza Aleksandra I. Tak więc car musiał mieć do niego pełne zaufanie — być może nie tylko w kwestiach medycznych ¹⁶⁵.

11. Zakończenie

W przekonaniu autorów niniejszego artykułu, nie jest przypadkiem fakt posługiwania się przez Szubrawców godłem wyobrażającym — obok wspomnianej częstokroć „łopaty” — dwa spletana węże, połykające się nawza-

¹⁶³ Tamże, s. 125.

¹⁶⁴ *Nota bene* przeznaczył on swój majątek w testamencie — zgodnie z filantropijno-dobroczynnymi celami Towarzystwa Szubrawców — na rzecz bliskich przyjaciół, swoich poddanych chłopów (dając im ziemię w wieczyste posiadanie z wyznaczeniem funduszu na kształcenie ich dzieci), edukacji ubogich uczniów stanu szlacheckiego, miejskiego i chłopskiego oraz wsparcia uzdolnionych muzyków czy szkoły rzemieślniczej w Wilnie.

¹⁶⁵ Z. Hordyński, *O Towarzystwie...*, dz. cyt., s. 30–31.

jem (por. ryc. 1). Można by długo interpretować i wyjaśniać znaczenie tej symboliki. Wydaje się, że sensowniej byłoby w tym miejscu posłużyć się pewnym cytatem: „język jest elastyczny i zawył jak wąż, tylko pusty w środku. On spaja przepływ i nadaje mu formę, wynosi nas poza czas, a jednak sam pozostaje w przepływie, stale podlegając zmianom, gdyż porusza się i zmienia kształty w czasie. Roztacza swoje kręgi lub zawęża je to bardziej, to może mniej widocznie. Obraca się bez końca wokół siebie aż do momentu, kiedy już nie można wskazać, gdzie się kończy, a gdzie zaczyna. A tym, co przepływa w jego pustych wydrążeniach, jest sam strumień życia. Ważne jest [...] zabezpieczenie pustki języka, by mógł on przetrwać”¹⁶⁶.

Bez wątpienia powyższy cytat może opisywać skomplikowaną i niejednoznaczną w swojej istocie działalność Towarzystwa Szubrawców, która w sferze języka, kultury, idei i filozofii jest zawyła i budzi wiele wątpliwości, co do rzeczywistych intencji stowarzyszenia i klarowności oraz szczerości wypowiedzanych deklaracji, także na gruncie oświaty i wychowania.



Ryc. 1. Jeden z wariantów symbolicznego emblematu, o charakterze ezoteryczno-okultystycznym, stanowiącego oznakę rozpoznawczą członków „Towarzystwa Szubrawców”.

Bibliografia

- Baliński M., Lipiński T., *Starożytna Polska. Województwo Krakowskie*, Sandomierz 2015.
- Bieliński J., *Szubrawcy a masoni*, [w:] https://wolnomularstwo.pl/baza_artykulow/rodzaje-wolnomularstwa/organizacje-quasimasonskie/szubrawcy-a-masoni/, [stan z dn. 17.12.2020].
- Bieliński J., *Szubrawcy w Wilnie (1817–1822). Zarys historyczny*, Wilno 1910.
- Borowczyk J., *Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Elżbiety Klimus „Towarzystwo Filomatów i związki zależne w Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim w latach 1817–1824”*,

¹⁶⁶ R. Lipscombe, *Drzewo salamandry*, Poznań 1993, s. 83.

- Poznań, 6 lipca 2020, [w:] http://wh.uwm.edu.pl/sites/default/files/uploads/doktoraty/recenzja_2_e._klimus.pdf [stan z dn. 9.02.2021].
- Brzęk G., *Ks. Stanisław Bonifacy Jundziłł jako pionier nauk przyrodniczych w Polsce, „Wszechświat* (Pismo Przyrodnicze. Organ Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika)”, z. 4 (1796)/1950.
- Burhardt S., *Pamięci Helenie Drège*, „Przegląd Biblioteczny”, 1956, R. XXIV, z. 4.
- Chmielowski P., *Liberalizm i obskurantyzm na Litwie i na Rusi (1815–1823)*, Warszawa 1898.
- Chrześciewski L., *Jędrzej Śniadecki. Życie i dzieło*, Kraków 1978.
- Ciechowski W., *Czasopisma polskie na Litwie* (bez daty i miejsca wydania).
- Dąbrowski R., *O koncepcji naśladowania natury w refleksji estetyczno-literackiej oświeceni* [w:] *Światy oświeconych i romantycznych. Doświadczenia, uczucia, wyobrażenia*, pod red. B. Mazurkowej, Katowice 2015.
- Dąbrowski R., *O nadprzyrodzonych inspiracjach działań bohaterских w oświeceniowej epice heroicznej i heroikomicznej*, [w:] *Światy oświeconych i romantycznych. Doświadczenia, uczucia, wyobrażenia*, pod red. B. Mazurkowej, Katowice 2015.
- de Sade D. A. F., *Prawda*, przełożyli B. Banasiak i K. Matuszewski, [w:] http://sade.ph-f.org/dziela_pdf/sade_prawda.pdf, [stan z dn. 4.12.2020].
- Duchnowski J., *Miasto walczącego ideału. Szkic kierunków ideowych Wilna w czasach dawniejszych i teraźniejszości*, „Ziemia Lidzka”, nr 4, kwiecień 1938.
- Fedorowicz Z., *Ewolucjonizm na Uniwersytecie Wileńskim przed Darwinem*, Wrocław–Warszawa 1960.
- Filip Neriusz Golański, [w:] https://pl.wikipedia.org/wiki/Filip_Neriusz_Gola%C5%84ski, [stan z dn. 15.12.020].
- Fleischmann W. B., *The Divine Marquis under the Shadow of Lucretius*, [w:] <https://www.jstor.org/stable/43800146?seq=1>, [stan z dn. 4.12.2020].
- Fryckowski E., *Jędrzej Śniadecki — wybitny myśliciel polskiego oświecenia*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia z Nauk Społecznych”, z. 10/1993.
- Ghyka M. C., *Złota Liczba. Rytuały i rytmy pitagorejskie w rozwoju cywilizacji zachodniej*, Kraków 2014.
- Giedroń J., *Tadeusz Wróblewski: jego życiowe pasje*, <https://kurierwilenski.lt/2014/08/13/tadeusz-wroblewski-jego-zyciowe-pasje/>, [stan z dn. 21.12.2020], s. 1–4.
- Golański F. N., *Filozof i antyfilozof. Rozmowy w zarzutach i odpowiedziach dla dochodzenia i uznania prawdy*, Wilno–Warszawa 1811.

- Golański F. N., *Mowa przy obchodzie setnej rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem. Do uczącej się młodzie w szkołach warszawskich XX Scholarum Piarum*, Warszawa 1783.
- Grabowski T., *Krytyka literacka w czasach romantyzmu (1818–1830)*, „Biblioteka Warszawska”, t. IV, z. 1, Warszawa 1909.
- Grzybowski P., *Opowieści spirytystyczne. Mała historia spirytyzmu*, Katowice 1999.
- Hordyński Z., *O Towarzystwie Szubrawców*, Lwów 1883.
- Ignacy Lachnicki, [w:] https://pl.wikipedia.org/wiki/Ignacy_Lachnicki, [stan z dn. 13. 12. 2020].
- Iwaszkiewicz E., *Rzecz o Szubrawcach, Sotwarosie i ludzkich przywarach*, [w:] https://journals.viamedica.pl/gazeta_amg/article/view/61609/46764, [stan z dn. 4.12.2020].
- Jadacki J., *Filozofia polska XIX i XX wieku*, t. I, Warszawa 2015.
- Jaruszewski K., *Filomaci wileńscy*, „Kwartalnik Chojnicki”, nr 21/2017.
- Jasieński J., *Filomaci, Filareci*, „Nowy Kurier”, nr 23 (941), 1–15 grudnia 2007.
- Jundziłł S., *Początki botaniki. Wydanie Drugie*, Wilno 1818.
- Kaji S., *Vilnius Intellectuals and The Early 19th-Century Concept of Lithuania: The Society of Scoundrels (Towarzystwo Szubrawców) and Local Society*, „Lithuanian Historical Studies”, nr 16/2011.
- Kamińska J., *Akademia Wileńska w latach 1792–1799*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, nr 40/2000.
- Köhler P., *Józef Jundziłł (1794–1877): materiały do biografii*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 49 (1)/2004.
- Köhler P., *Stanisław Bonifacy Jundziłł*, „Wiadomości Botaniczne”, nr 55 (1/2)/2011.
- Konar P., *Markiz de Sade*, [w:] <https://historia.org.pl/2013/09/30/markiz-de-sade-szalenienc-zboczeniec-morderca/>, [stan z dn. 4.12.2020].
- Kosiński J. W., *Stanisław Bonifacy Jundziłł i meteoryt Brahin*, „Acta Societas Methoeicae Polonorum. Rocznik Polskiego Towarzystwa Meteorytowego”, vol. 4/2013.
- Kosmowska L. W., *Związki Młodzieży. W setną rocznicę założenia Towarzystwa Filaretów 1817–1917*, Lublin 1918.
- Kowal J., *Józefa Ignacego Kraszewskiego krytyczny ogląd literatury w Wilnie w początku XIX wieku*, „Rocznik Lituanistyczny”, nr 4/2018.
- Kowalczyk M., *Prorok magnetyczny, czyli Andrzej Towiański wobec mesmeryzmu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia Religiologiczne”, nr 44/2011.
- Krasińska I., *Paweł Gantkowski jako działacz trzeźwościowy (1905–1938)*, „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne”, R. XXIII.

- Krasińska I., *Ruch abstynencki w Wielkopolsce w latach 1840–1842*, „Folia Historica Cracoviensia”, vol. 19/2013.
- Kurpiel A. M., *Wstęp* [w:] *Pamiętniki ks. Stanisława Jundziłła*, Kraków 1905.
- Kwaśniewski T., *Towarzystwo Szubrawców*, „Dziennik Wileński. Dodatek Kulturalno-Literacki”, 11 listopada 1934, s. 5.
- Lachnicki I. E., *Krótką wiadomość o magnetyzmie zwierzęcym*, „Pamiętnik Warszawski”, z. IV/1816, s. 21–30, [w:] <https://polona.pl/item/krotka-wiadomosc-o-magnetyzmie-zwierzecym,MTYxMzg0Njk/2/#info:metadata>, [stan z dn. 14.12.2020].
- Lichočka H., *Vestium i Ruthenium*, „Studia Historiae Scientiarum”, nr 18/2019.
- Lipscombe R., *Drzewo salamandry*, Poznań 1993.
- List Ignacego Domejki, *Filareci i Filomaci*, Poznań 1782.
- Lubigrosz J. P., *Ostrzeżenie*, „Wiadomości Brukowe” nr 38, z dn. 25 sierpnia 1817.
- Łanuszewski J., *Wolnomularstwo na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1770–1822*, [w:] <https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/handle/item/182280>, [stan z dn. 9.12.2020].
- Łatyszonek O., Mironowicz E., *Historia Białorusi od połowy XVIII do końca XX wieku* — 592 — 11.pdf, [stan z dn. 27.11.2020].
- Matuszewski I., *Czarnoksiężstwo i mediumizm. Studium historyczno-porównawcze*, Sandomierz 2009.
- Mazur P., *Wychowanie fizyczne w myśli pedagogicznej oświecenia*, [w:] <http://oaji.net/articles/2014/774-1413858933.pdf>, [stan z dn. 10.11.2020].
- Michał i Karol Balińscy, [w:] https://pl.wikisource.org/wiki/Micha%C5%82_i_Kar%C3%B3l_Bali%C5%84scy, [stan z dn. 11.12.2020].
- Myszor-Cieciela M., *Nieznane listy Stefana Garczyńskiego do Antoniego Edwarda Odyńca*, „Colloquia Litteraria”, nr 7/2009.
- Nitecka-Walerych A., *Jean Jacques Rousseau i Jędrzej Śniadecki o fizycznym wychowaniu dzieci*, „Biuletyn Historii Wychowania”, (35), 7–22.
- NN, *Szlachcic na Łopacie*, „Wiadomości Brukowe”, nr 122/1819.
- Olkusz K., *Materializm kontra ezoteryka. Drugie pokolenie pozytywistów wobec „sprawy z tego świata”*, Kraków 2017.
- Orzeł M., *Wilno — stolica generalnej guberni wileńskiej. Nieco historycznego wyjaśnienia* [w:] *Wilno Mickiewicza i Słowackiego: tropem „Dziadów”, część III, Muzeum Pana Tadeusza*, Ossolineum, 8 listopada 2019 — 1 marca 2020, s. 24.
- Pamiętniki ks. Stanisława Jundziłła*, Kraków 1905.
- Piasecki E., *Dzieje wychowania fizycznego*, Lwów-Warszawa-Kraków 1925.

- Piechota M., „*Słowo to cały człowiek*”. *Studia i szkice o twórczości Mickiewicza*, Katowice 2011.
- Podgórska T., *Stowarzyszenie Patriotyczno-Religijne „Eleusis” w latach 1902-1914*, Lublin 1999.
- Ponarski Z., *Masonica Wileńskie*, „Ars Regia”, nr 3 (2) 7/1994.
- Promieniści Tomasza Zana*, [w:] <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1116342,Promienisci-Tomasza-Zana>, [stan z dn. 22.12.2020].
- Promieniści*, [w:] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Promieni%C5%9Bci>, [stan z dn. 22.12.2020].
- Ratajska K., *Koncepcja filomatyzmu w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria”, nr 1/1981.
- Roskal Z., *Czy Jędrzej Śniadecki odkrył nowy pierwiastek?*, [w:] <https://www.filozofiaprzyrody.pl/czy-jedrzej-sniadecki-odkryl-nowy-pierwiastek/>, [stan z dn. 10.12.2020].
- Rot E., *Bukolika albo wiersz pasterski o Wilnie — tradycja i nowatorstwo*, „Terminus”, R. XI (2009), z. 1-2 (20-21).
- Sikora A., „*Aż do najmniejszej kropki*”: o prawie i biurokracji filomatów, „Teksty Drugie”, nr 4/2015.
- Sławiński K., *Jędrzej Śniadecki*. Odczyt wypowiedziany na VIII Zjeździe Kół Chemików w Wilnie, Wilno 1933.
- Smoleń-Wawrzusiszyn M., *Jędrzej Śniadecki jako publicysta*. Uwagi językoznawcy, „Białostockie Archiwum Językowe”, 9/2009, s. 303-322
- Sobański M., *200 rocznica urodzin Jędrzeja Śniadeckiego*, [w:] http://ziemia.pttk.pl/Ziemia/Miscellanea_1968_003.pdf, [stan z dn. 4.12.2020].
- Sołoniewicz R., *Jędrzej Śniadecki jako chemik-analityk*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 36 (1)/1991.
- Spirytualizm*, [w:] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Spirytualizm>, [stan z dn. 12.12.2020].
- Stanisław Bonifacy Jundziłł*, [w:] https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Bonifacy_Jundzi%C5%82%C5%82, [stan z dn. 12.12.2020].
- Stankiewicz-Kopeć M., *Jak bawili się Filomaci? Rola zabawy w działalności Towarzystwa Filomatów Wileńskich*, [w:] http://www.irbis-nbu.gov.ua/cgi-bin/irbis_nbu/cgiirbis_64.exe?I21DBN=LINK&P21DBN=UJRN&Z21ID=&S21REF=10&S21C-NR=20&S21STN=1&S21FMT=ASP_meta&C21COM=S&2_S21P03=FILA=&2_S21STR=Up_2016_13_3, [stan z dn. 21.12.2020].

- Stochmal M., *Jeszcze raz o wątku erotycznym w Kole Sprawy Bożej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 3094/2008.
- Strojnowski J., *Jędrzej Śniadecki, pionier seksuologii naukowej w Polsce*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 13 (4)/1968.
- Sudolski Z., *Wkład Filomatów i Mickiewicza w walkę o niepodległość (Refleksja na 200-lecie urodzin Mickiewicza i 80-lecie odzyskania niepodległości)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, nr 61/1998.
- Szargot M., *Józefa Bogdana Dziekońskiego i jego kompanów „życie na żart”*, „Ruch Literacki”, z. 1 (322)/2014.
- Śniadecki J., *Teoria jestestw organicznych* (wydanie nowe), Warszawa 2018.
- Tadeusz Wróblewski, [w:] https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Wr%C3%B3blewski, [stan z dn. 21.12.2020].
- Topolska M. B., *Geneza i charakter prądów zachodnioeuropejskiego oświecenia w Wielkim Księstwie Litewskim*, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką”, t. 2/2008.
- Towarzystwo Szubrawców, [w:] https://pl.wikipedia.org/wiki/Towarzystwo_Szubrawc%C3%B3w, stan z dn. [25.11.2020].
- Urbanowicz P., *Elektryczny „zabobon”? Mesmeryzm wobec praktyk instytucjonalnych i naukowych Uniwersytetu Wileńskiego (1816–1818)*, „Przegląd Kulturoznawczy”, nr 2 (36)/2018.
- Witkowska A., *Recenzja książki: Z. Skwarczyński, „Kazimierz Kontrym. Towarzystwo Szubrawców. Dwa studia”*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, *Wydział I*, nr 48, Łódź 1961, ss. 226, „Pamiętnik Literacki” (czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej), nr 3 (54)/1963.
- Wójcicki K. W., *Michał Baliński*, „Biblioteka Warszawska. Pismo Poświęcone Naukom, Sztukom i Przemysłowi”, T. I, Warszawa 1865.
- Wójcik A., *Lelewel miał niekwestionowane zasługi w upowszechnieniu na gruncie polskim zasad krytycznego badania. Rozmowa z dr hab. Henrykiem Słoczyńskim*, część 2, [w:] <http://sigillumauthenticum.blogspot.com/2018/09/lelewel-ma-niekwestionowane-zasugi-w.html>, [stan z dn. 4.12.2020], s. 2–5.
- Wysocki K., Wojciechowska I., *Jędrzej Śniadecki jako prekursor ruchowego wychowania zdrowotnego dzieci i młodzieży*, „Nadwiślański Rocznik Historyczno-Społeczny”, T. I, R. 2005–2007, Gdańsk 2008.
- Zubek A., Barciszewski J., Belter A., Barciszewski J., *Teoria jestestw organicznych Jędrzeja Śniadeckiego. Rewolucja w spojrzeniu na życie*, „Nauka”, nr 4/2018.

***THE SOCIETY OF SCOUNDRELS AS AN ASUMPT IN THE PROCESS
OF SHAPING PHILOSOPHICAL AND PEDAGOGICAL THOUGHT OF THE XIX CENTURY***

Summary

The Society of Scoundrels is a nineteenth-century organization of a paramasonic character, which showed ambitions to change the current Polish and Lithuanian society in accordance with the ideals of the Enlightenment. Its utopian assumptions and concepts of a philosophical and pedagogical nature to a certain extent influenced the fate and nature of later, socio-political, secret and conspiratorial organizations, with apparent or real conflicts and disputes between them.

Keywords: The Society of Scoundrels, freemasonry, philosophy, pedagogy, society, nation, education, socialization